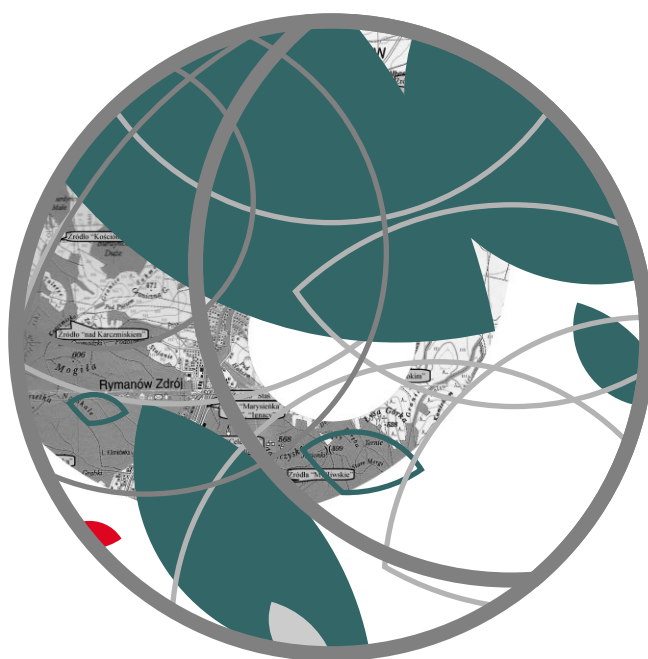


# ROCZNIK RYMANOWA ZDROJU

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RYMANOWA ZDROJU



130 LAT ODKRYCIA ŹRÓDEŁ RYMANOWA ZDROJU

TOM IX 2006

**Powiat sanocki**

**Autor: *Beata Suwała - Szczechowska***

## Powiat sanocki w okresie autonomii galicyjskiej

### Rzemiosło i handel

Rozwój rzemiosła w II połowie XIX wieku i na początku XX na terenie powiatu sanockiego, jak i całej Galicji, napotykał na liczne trudności spowodowane głównie polityką prowadzoną przez rząd austriacki, który wspierały koła ziemiaństwa galicyjskiego. Dużym utrudnieniem dla rozwoju rzemiosła była ogromna konkurencja ze strony silniej rozwiniętych państw monarchii austro – węgierskiej. Kraje te traktowały Galicję jako rynek zbytu a zarazem źródło surowców.

Kolejną przeszkodę w rozwoju rzemiosła stanowił brak rodzimego kapitału oraz bieda miejscowej ludności, której nie stać było na zakup produktów dostarczonych przez rzemiosło i przemysł.

Rząd monarchii habsburskiej, uważając system cechowy za przestarzały, ustawą z dnia 20 grudnia 1859 roku zniósł je, powołując w ich miejsce zgromadzenia rzemieślnicze. Likwidacja cechów polegała na rozwiązaniu ich jako organizacji zamkniętych. Przestał obowiązywać przymus cechowy, organizacjom tym odebrano prawo, na mocy którego decydowały one o otwarciu bądź zamknięciu warsztatu. Ustawa ta przyznawała ponadto znaczne ulgi majstrom. Od tej pory mogli oni zaopatrywać się w surowiec u dowolnego dostawcy. Poza tym mieli prawo do swobodnego zbytu swoich towarów. Bardzo ważnym przywilejem było uzyskanie przez majstrów osobistych przywilejów politycznych. Dotychczas mieli je, ale wyłącznie jako członkowie cechu.

Duże zmiany dotknęły istniejące dotychczas stosunki pomiędzy cechami a związkami czeladniczymi. Od tej pory czeladnicy byli podlegli władzom miejskim, a nie jak dotychczas, cechom. Organizacje te przestały również pełnić rolę bractw religijnych.

Wszystkie te zmiany spowodowały wprowadzenie wolnej konkurencji. Od tej chwili czeladnik stawał się mistrzem, miał prawo założyć własny warsztat, zatrudnić czeladników i uczniów.<sup>1</sup>

Należy stwierdzić, że zmiany te, na gruncie galicyjskim, miały charakter wręcz rewolucyjny. Na te rewolucyjne zmiany nie byli w żaden sposób przygotowani mieszkańcy tych terenów. Rzemiosło, zresztą tak jak i przemysł było zbyt słabe, aby podołać wolnej konkurencji. Co ważniejsze musiało ono zacząć zdobywać rynek dla swoich wyrobów przy bardzo dużej konkurencji ze strony zdecydowanie silniejszego rzemiosła w pozostałych krajów monarchii austro – węgierskiej.

Niekorzystny wpływ na rozwój rzemiosła i przemysłu miało zniesienie granicy celnej pomiędzy Austrią a Węgrami. Doszło do tego w roku 1849 oraz wprowadzenie rok później nowej taryfy celnej. Zniesione

---

<sup>1</sup> F. Kiryk, S. Mateszew, *Tyczyn w okresie zaborów i niewoli (1772 – 1918). 600 lat Tyczyna (1368 – 1968)*, red. T. Kowalski, Rzeszów 1973, s. 84 - 87.

zostały wówczas prawie wszystkie cła na surowce, które były na teren Galicji zarówno wwożone i wywożone.

Również ujemny wpływ na rozwój rzemiosła miał rozwój komunikacji, szczególnie powstanie kolei, która połączyła Galicję z resztą monarchii. Spowodowała ona zalew rynku galicyjskiego zdecydowaniem tańszym i lepszym jakościowo produktem.

Także stanowisko galicyjskiego ziemiaństwa miało niezwykle ujemny wpływ na rozwój rzemiosła. Ta grupa społeczna uważała, że rozwój przemysłu i rzemiosła odrywał rolnika od pracy na roli a tych było zdecydowanie zbyt mało. Poprawę sytuacji gospodarczej Galicji upatrywali wyłącznie w rozwoju gospodarstw wiejskich<sup>2</sup>.

Prowincja ta nie była przygotowana na tak rewolucyjne zmiany. Ich wprowadzenie przyczyniło się do stagnacji, jaka zapanowała w rzemiośle.

W okresie autonomii galicyjskiej rzemiosło niemal zanikło w Jaśliskach. Produkcja kamieni żarnowych spadła do niezbędnego minimum. Podobnie przedstawiała się sytuacja cechu szewskiego i krawieckiego. Wytwórczość cechowa została ograniczona do zaspokojenia własnych potrzeb. Jedynym dobrze prosperującym cechem był bednarski. Producenci wywozili swoje wyroby do Węgier. Wymieniano je tam głównie na pszenicę. Rzemiosło zanikło prawie zupełnie, co w konsekwencji przyczyniło się do utraty rangi, jakie do tej pory miały miejscowe jarmarki. W okresie galicyjskim miasto miało prawo do 11 targów. Handlowano na nich głównie wyrobami rzemieślniczymi i płodami rolnymi<sup>3</sup>. Przeważająca część mieszkańców utrzymywała się z rolnictwa.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Sanoku. W okresie autonomii galicyjskiej doszło do upadku gospodarczego miasta. Według opisu zawartego w dziele „Opis historyczny Cechu Wielkiego Miasta Sanoka”, który pochodzi z roku 1848 i został napisany przez Maksymiliana Paczosińskiego, majstra stolarskiego i cechmistrza Cechu Wielkiego, rzemiosło w mieście straciło zupełnie swoją wcześniejszą rangę:

*„Dawniej miasto Sanok za polskich królów był bogatszy, miał kilka Jarmarków, możnych mieszczan i Rzemieślników dostatek, którem Królowie nadawali przywileje na Cechy. I tak Cech wielki miał przywileje dawne od niepamiętnych czasów, a gdy się miasto spaliło, więc te cechowe przywileje od króla Zygmunta III-go, które dotąd utrzymuje. W Sanoku dawniej istniały Cechy iak to I – szy Cech Wielki. 2 – gi Cech Kowalski, 3 – Cech Krawiecki, 4 – Cech Kósmierski, 5 – Cech Zeźnicki, 6 – Cech Szewski, 7 – Cech Tkacki, 8 – Cech Szenkarski, a gdy cechy upadać zaczęły pomniejszyło się ich wiele i tak Cech Kowalski, Tkacki i Szenkarski złączony został z wielkim cechem. Cech Kósmierski z Krawieckim (...) Od 1838 zaczęli ziemieślnicy w Sanoku podupadać bo przed 1838 rokiem ieszcze iakotako Rzemieślnikom się powiodło ale od 1838 roku zaczęli*

<sup>2</sup> W. Saryusz – Zaleski, *Dzieje przemysłu w byłej Galicji 1804 – 1929 ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju S.A. L. Zieleniewski i Fitzner – Gamper*, Kraków 1930, s. 71 - 78.

<sup>3</sup> B. Gajewski, *Jaśliska. Zarys monograficzny*, Krosno 1996, s. 61.

*patentowi majstrowie nastawać i fuszery w Sanoku i na obkole Sanoka i robotę podbierali majstrom i coraz mniej bywało aż w roku 1846 dnia 21 i 22 lutego stała się Rewolucja w Galicyi zachodni od Krakowa aż po Sanok i od tego czasu zupełnie Rzemieślnicy upadli tak daleko, iż kto zarobił na tylko na życie dzienne za szczęśliwego się miał.*<sup>4</sup>

W roku 1867 w Sanoku rzemiosłem zajmowało się: 15 szewców, 14 lakierników, 4 kapeluszników, 6 stolarzy, 2 cukierników, 4 masarzy, 2 kamieniarzy, 1 garbarz, 2 rymarzy, 1 mosiężnik, 1 mydlarz, 1 kominiarz, 1 bednarz, 1 drukarz, 1 kowal, 1 krawiec, 1 kotlarz<sup>5</sup>. Ponadto rzemiosłem w tym roku trudniło się 21 osób wyznania mojżeszowego.

Chrześcijańscy rzemieślnicy utworzyli w roku 1867 Fundusz Rzemieślnicy. Na jego czele stał każdorazowy przewodniczący Gminy Chrześcijańskiej Sanoka<sup>6</sup>.

Poraż w okresie autonomii galicyjskiej był znany z garncarstwa. Miało ono cechy rzemiosła, ale nie doszło do powstania tutaj cechu. Trudniło się tym zajęciem wielu mieszkańców wsi. W II połowie XIX wieku garnki z Poraża były bardzo znane i cenione. Zwano je „bielakami”. Nazwa ta była najprawdopodobniej związana była z ich kolorem. W tym czasie, w miejscu zwanym do dziś „Kołem Pałackim” mieszkali bracia Prałaccy zajmujący się garncarstwem. Z ich warsztatu wychodziły garnki dwojaki i „doniczki”, które służyły do przechowywania mleka. Ich cecha charakterystyczna był brak uszu. W wiosce wytwarzano ponadto naczynia o bardzo cienkich ściankach, pokrytych glazurą. Na zdobienie składał się delikatny ornament, wykonywany pobiałką oraz drobny stempelek z rytem, które tworzyły delikatną siateczkę. Miały one kolor naturalnej gliny. Mieszkańcy Porażu wozili je na targi do Przemyśla, gdzie cieszyły się ogromną sławą<sup>7</sup>.

Zmiany prawne, które nastąpiły w połowie XIX wieku, miały niekorzystny wpływ na rozwój i działalność cechów. Równocześnie przyczyniły się do konsolidacji już istniejących. Znalazło to odbicie między innymi w jak najwierniejszym przestrzeganiu dawnych zwyczajów i sposobów wytwarzania.

Ośrodkiem miejskim, w którym członkowie istniejących cechów rzemieślniczych dokładali wszelkich starań, aby w organizacjach tych nie doszło do większych zmian, było Lesko. Tutaj pod koniec XIX i na początku XX wieku w dalszym ciągu istniały trzy duże cechy: krawiecki, szewski i kowalski. Oprócz tego działalność rzemieślnicza była reprezentowana przez: blacharzy, ślusarzy, stolarzy, szcnotkarzy, rymarzy, krawców, szewców, introligatorów, piekarzy, fryzjerów, rzeźników, murarzy, szklarzy, cieśli, lakierników, malarzy, geometrów, aptekarzy. Na początku XX wieku pojawiło się kilka nowych zawodów. Wymienić tu należy między innymi: mechanika maszyn do szycia, ślusarza, zegarmistrza i dorożkarza. Doszło również

<sup>4</sup> L. Puchała, *Księga znaleziona na strychu* [w:] *Tygodnik Sanocki*, 4 sierpnia 1995.

<sup>5</sup> AP w Krakowie, *Teki Schneidra 1431, Spis wyborców z dn. 17 czerwca 1867*.

<sup>6</sup> A. Zielecki, *W epoce autonomii galicyjskiej* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 415.

<sup>7</sup> E. Kokoszka, *Poraż zarys monograficzny*, Krosno 2002, s. 60.

do zaniku niektórych zawodów. W omawianym okresie nie spotykamy już w Lesku bednarzy, ludwisarzy, garnarczy, olejarzy, hafciarzy, snycerzy, słodowników, stelmachów, czapników i felczerów<sup>8</sup>.

Pod koniec XIX wieku i na początku XX znacznie podupadło szewstwo i kuśnierstwo. Przyczyną tego upadku była zagraniczna konkurencja oraz wzrost podatków. Pomimo niekorzystnej koniunktury w Rymanowie nadal dominującą grupą rzemieślników byli właśnie szewscy i kuśnierze. Następną grupę stanowili rzeźnicy i masarze. W okresie międzywojennym stworzyli oni Stowarzyszenie Przemysłowe<sup>9</sup>.

W powiecie sanockim bardzo częstym zjawiskiem było zajmowanie się dwoma rodzajami rzemiosła. Dla przeważającej części mieszkańców nadal podstawowym źródłem utrzymania było rolnictwo. Bieda i ogólna sytuacja gospodarcza często zmuszała ich do szukania dodatkowego źródła zarobkowania. Bardzo znany jest przypadek niejakiego Kaweckiego z Nowosielec, który w okresie letnim zajmował się ciesielką, natomiast zimą był szewcem.

Na terenie Zarszyna, Nowosielec i Długiego wśród rzemieślników dominowali kowale i szewcy. Było to spowodowane zapotrzebowaniem mieszkańców na tego rodzaju usługi.

Ośrodkiem słynącym z szewstwa było Bukowsko. Charakterystyczną cechą w miasteczku, był fakt, że w okresie złej koniunktury dla rzemiosła, szewstwo przez cały czas rozwijało się. Działalność rozpoczynali kolejni rzemieślnicy. Pod koniec XIX wieku było ich około 40. Czasem nawet po kilku w jednej rodzinie. W tym samym czasie doszło w miejscowości również do rozwoju garbarstwa. Był to drugi, większy ośrodek tego rzemiosła. Największym w powiecie był oczywiście Rymanów. Pierwszym znanym garbarzem był Stanisław Dąbrowski. W roku 1868 było ich już trzech. Z garbarzami związani byli malarze, najprawdopodobniej skór. W latach 1854-1858 znanych jest pięciu.

W drugiej połowie XIX wieku w Bukowsku prężnie działali cieśle. Wiązało się to z rozwojem budownictwa. W tym okresie, bowiem zarówno w Bukowsku jak i terenach bardziej górzystych domy były budowane z drewna. Wraz ze stolarzami i kołodziejami wędrowali oni w poszukiwaniu pracy w górskie wioski<sup>10</sup>.

Prawie wszystkie wyroby rzemiosła na terenie powiatu były sprzedawane na okolicznych jarmarkach i targach, do urządzania których poszczególne miejscowości prawa otrzymały we wcześniejszym okresie.

Omawiając rzemiosło nie sposób nie wspomnieć o niezwykle interesującym zjawisku, jakie występowało w Sanoku. Mowa tutaj o fiakrach. Niestety do tej pory zagadnienie to nie doczekało się opracowania. Trudno więc ustalić dokładną datę powstania dorożek w Sanoku jak i ich liczbę w poszczególnych latach. Na pewno ich pojawienie się było związane z budową kolei.

W roku 1901 został opracowany i zatwierdzony przez starostwo regulamin obowiązujący ten rodzaj

<sup>8</sup>Skorowidz przemysłowo – handlowy królestwa Galicji i Lodomerii 1906, Lwów 1906, s.182-470.

<sup>9</sup>J. Kukła, *Historia miasta Rymanowa*, Krosno, 1959, s. 166.

<sup>10</sup>F. Kiryk, *Zarys dziejów Bukowska w latach 1795-1914*, op. cit., s. 99.

zarobkowania. Sporządzono go w związku z licznymi naruszeniami porządku, którego dopuszczali się fiakszy. Zjawiskiem częstym było przymusowe wożenie klientów do hoteli, z którymi właściciele dorożek zawarli porozumienie. Zdarzały się również przypadki wrywania podróżnym wysiadającym z pociągu toreb, aby w ten sposób wymusić na nich skorzystania właśnie z ich usług.

Opracowany regulamin dokładnie określał prawa i obowiązki dorożkarzy. W Sanoku istniały na początku XX wieku trzy klasy dorożek, które zostały dopuszczone do użytku publicznego. Były to:

Klasa I – dorożki lub załubnie (sanki) parokonne

Klasa II - dorożki lub załubnie jednokonne

Klasa III – wózki pojedyncze, dwukonne i jednokonne

Dorożkarze byli zobowiązani do używania w zaprzęgach koni zdrowych i dobrze odżywionych. Same dorożki natomiast musiały być czyste i utrzymywane w dobrym stanie. Powozy fiakerskie i dorożkarskie miały być wewnątrz obite skórą ciemnego koloru, jednokolorowym sukniem lub aksamitem. Wszystkie powozy, dorożki i wózki zostały wyposażone w hamulec<sup>11</sup>.

Każdy dorożkarz został zobowiązany do noszenia czystego i schludnego ubrania. Surowo zabroniono palenia cygar, fajek i papierosów podczas wykonywania kursu z pasażerem. Wyjątek stanowiła tutaj jedynie indywidualna zgoda podróżnego. Ponadto dorożkarzom zostało zabronione zsiadanie z kozła na dworcu kolejowym, aby nie mogli przyciągać siłą klientów.

Wszystkie powozy w Sanoku musiały stosować się do przepisów drogowych. Mówiły one między innymi o jeździe lewą stroną drogi i zakazie wjeżdżania na chodnik.

Regulamin określił ponadto sztywne ceny, jakie obowiązywały wszystkich dorożkarzy. Taryfa ta podzieliła jazdę na trzy kategorie:

1. Jazda zwykła - kursy w obrębie miasta, od lub do dworca, na Dąbrówkę i z powrotem oraz do fabryki wagonów i z powrotem. Taryfa wynosiła w tym przypadku od 80 do 40 halerzy, w zależności od rodzaju dorożki.

2. Jazdy szczegółowe - kursy na bale lub do teatru, które nie obejmowały czekania i były wykonywane przed północą. Tutaj stawka wahała się od również od 80 – 40 halerzy. Natomiast za takie same kursy, ale odbywające się już po północy pasażer płacił od 1 korony do 60 halerzy. Do tej kategorii zostały również zaliczone wyjazdy z pogrzebem i weselem. Tutaj cena zależała jednak od „straconego czasu”.

3. Jazdy za wynagrodzeniem czasu. Przy tej kategorii doszło do rozróżnienia jazdy nocnej (obowiązywała od godziny 21 do 5 w miesiącach od 1 kwietnia do końca października i od 18 do 6 w pozostałych miesiącach) i dziennej. Opłata była pobierana od każdego kwadransu, przy czym najwyższa była przy pierwszym.

<sup>11</sup> *Regulamin i taryfa dla fiaków w Sanoku*, Sanok 1901, Biblioteka Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 27492, s. 3.

Wynosiła od 60 – 30 halerzy w porze dziennej i 70 – 30 w porze nocnej<sup>12</sup>.

## Przemysł

### Górnictwo

#### Ropa naftowa

Najwcześniej odkrytymi złożami naturalnymi na terenie powiatu sanockiego była ropa naftowa. Naturalne wycieki ropy naftowej na Podkarpaciu można było spotkać już w najdawniejszych czasach. Świadczą o tym między innymi nazwy wielu miejscowości i rzek, np. rzeka Ropa, miejscowości: Ropa, Ropica Dolna i Górna, Ropianka, Roki.

Do najstarszych kopalń na terenie powiatu należały Płowce i Wańkowa. Z nich to ropa była wydobywana w niezwykle prymitywny sposób już za życia Ignacego Łukasiewicza. W roku 1886 działalność rozpoczęła kopalnia Witryłów – Hłomcza, rok później Wara. Nieco później w Łodynie, Polanie, Brzegach Dolnych, Zagórze, Rajskim, Tarnawie – Wielopolu, Leszczowatym, Tokarni, Głębokim, Tyrawie Solnej i Ropience. W roku 1900 działało 18 kopalń<sup>13</sup>.

Jednak eksploatacja ropy na szerszą skalę rozpoczęła się w pierwszej połowie XIX wieku. Impuls dało odkrycie Ignacego Łukasiewicza. Podjął on na nowo, prowadzone jeszcze w XIX wieku, próby destylacji ropy naftowej. Prace prowadził wraz z Janem Zehem, w okresie swojej pracy w aptece Mikolascha. Mieszkający w okolicy Borysławia i Drohobycza chłopci i kupcy eksploatowali i destylowali ropę na własną rękę, próbując jednocześnie zainteresować nią specjalistów. Jednakże próby te nie dawały żadnych rezultatów. Dopiero w roku 1852 dwaj Żydzi pochodzący z Drohobycza, Abraham Schreiner i Lejba Stierman, zgłosili się do Mikolascha proponując mu kupno destylowanej ropy. Równocześnie zwrócili się oni z prośbą do aptekarza o określenie przydatności owego destylatu. Na przedmieściach miasta funkcjonowała wówczas destylarnia, która była ich własnością. W niej to przeprowadzali destylację ropy, którą kupowali od chłopów mieszkających w pobliskich wsiach<sup>14</sup>. Mikolasch kupił od nich dwa cetnary austriackie destylatu i polecił swoim pracownikom Zehowi i Łukasiewiczowi rozgatunkować go<sup>15</sup>. Chciał bowiem uzyskać drogi wówczas olejek leczniczy. Próby powiodły się, dzięki czemu lek ten stał się powszechnie dostępny; twórcy

<sup>12</sup> *Taryfa dla dorożkarzy miasta Sanoka z dnia 29 marca 1901 r [w:] Regulamin i taryfa dla fiaków w Sanoku*, s. 23.

<sup>13</sup> T. Ginalska, *Podkarpacie pachnie naftą*, Krosno 1999, s. 129.

<sup>14</sup> S. Brzozowski, *Ignacy Łukasiewicz*, Warszawa 1974, s. 54.

<sup>15</sup> 1 cetnar austriacki to około 56 kg.



myśleli nawet o eksporcie. Prawdopodobnie w tym celu zawiązali oni spółkę. Sam Łukasiewicz zakupił nawet kilka tysięcy garnicy ropy i po przetransportowaniu jej do Lwowa rozpoczął wraz z Zehem dalszą destylację. Uzyskany destylat rozesłali do Wiednia, Pragi i Triestu. Zamówienia, jakie otrzymali były bardzo małe – od trzech do ośmiu funtów. To spowodowało, że plany o eksporcie szybko upadły. Wówczas Łukasiewicz rozpoczął próby świecenia destylatem w lampie olejnej. Jednak była ona nieprzystosowana do tego rodzaju surowca. Po długich próbach blacharz Bratkowski skonstruował odpowiednią lampę<sup>16</sup>. W 1853 roku Łukasiewicz zaproponował oświetlenie za pomocą lampy naftowej szpitala we Lwowie. Szpital zakupił od spółki Mikolasch – Łukasiewicz – Zeh 500 kg nafty dokonując w ten sposób pierwszej na świecie transakcji naftowej. Zeh i Łukasiewicz zgłosili wynalazek do Urzędu Patentowego w Austrii. Patent otrzymali 2 grudnia 1853 roku. Był on ważny przez okres dwóch lat.

Na przełomie lat 1853/1854 Ignacy Łukasiewicz przeniósł się do Gorlic. Rok później otworzył zakład destylacji ropy naftowej w Ulaszowicach. Był to pierwszy tego typu zakład na świecie.

Wynalazek Łukasiewicza miał duży wpływ na rozwój przemysłu południowo – wschodniej części późniejszego województwa rzeszowskiego. W aktach Izby Przemysłowo Handlowej z lat 1850 – 1858 w Krakowie znajdują się informacje, że wyroby z asfaltu, oleju skalnego oraz nafty były prezentowane podczas wystawy monachijskiej. Pochodziły one z fabryki założonej przez właściciela wsi Kobylanki Stanisława Jabłońskiego<sup>17</sup>. Bardzo szybko na tereny te zaczęli zjeżdżać obcokrajowcy, którzy zakładali spółki naftowe. Początkowo ropa była wydobywana w sposób bardzo prymitywny. Z reguły kopano doły, z których ręcznie, za pomocą kołowrotek wyciągano ropę.

Pierwsza spółka naftowa została utworzona przez Ignacego Łukasiewicza, Karola Klobasa i Tytusa Trzecieckiego. Byli oni właścicielami pierwszego szybu naftowego w Bóbrce, nazwanego „Wojciechem”. Ten niezwykle prymitywny szyb miał kwadratowy otwór o wymiarach 1,2 m x 1,2 m. Jego głębokość wynosiła ok. 30 metrów<sup>18</sup>. Do prac pogłębiających używano kilofów, dłut i łopat. Jedne z najstarszych szybów naftowych znajdowały się w Harklowej, w powiecie jasielskim. Ich początki datuje się na rok 1863. Większość szybów początkowo znajdowała się w rękach prywatnych, natomiast w pierwszych latach XX wieku przeszły pod zarządek spółek. Przyczyną tego było zapotrzebowanie na dopływ nowego kapitału, a te gwarantowali przede wszystkim zagraniczni przemysłowcy.

<sup>16</sup> W. Bonusiak, *Wkład Ignacego Łukasiewicza do gospodarki i kultury narodowej*, [w:] *Materiały z sesji popularno – naukowej Ignacy Łukasiewicz rewolucjonista i wynalazca odbytej 15 V 1982*, Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze Zarząd Wojewódzki, Rzeszów 1983, s. 38 - 40.

<sup>17</sup> AP w Krakowie, *Akta Izby Przemysłowo - Handlowej*, sygn. 105, k. 15.

<sup>18</sup> R. Żółkoś, *Przemysł naftowy, praca magisterska w zbiorach Politechniki Rzeszowskiej*, Rzeszów 2002, s.20.

Najwcześniej odkrytym i eksploatowanym na skalę przemysłową złożem ropy naftowej, w bezpośrednim sąsiedztwie powiatu sanockiego było złożo w Starej Wsi. Należy ono do typu strukturalnego, warstwowego, litologicznie ograniczonego. Jest jednym z najstarszych na terenie Karpat. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z roku 1896. Występowała tutaj charakterystyczna odmiana ropy – zwana „białą”. Charakteryzowała się ona bardzo niskim ciężarem właściwym, który wahał się od 750 do 790 kg/m<sup>3</sup>. Jest to ropa zarówno parafinowa jak i bezparafinowa, która zawiera około 0,0 – 4,4% parafiny<sup>19</sup>. Biała ropa na terenie Starej Wsi została najpierw zlokalizowana na gruntach należących do rodziny Dytków. Już 1 lutego 1892 roku Władysław Pilszak podpisał umowę, która zezwalała mu na poszukiwanie i wydobywanie „oleju skalnego” przez okres 18 lat. Odwiertów białej ropy było na tym obszarze bardzo wiele. W roku 1912 naliczono ich 995. Złożami ropy naftowej zlokalizowanych w okolicach Starej Wsi bardzo wcześnie zainteresowali się ludzie, którzy byli pionierami polskiego przemysłu naftowego. Należał do nich Kazimierz Odrzywolski i Waclaw Wolski. Oni to w roku 1891 w lesie biskupim dokonali pierwszych odwiertów. Rok później na tereny, gdzie stwierdzona została obecność „białej ropy”, wkroczyła belgijsko – galicyjska spółka naftowa „Sociece Anonyme Belge – Galizien des Petroles”. Prace prowadzili tutaj również dwaj Anglicy Robert Arthur Wright i Albert Mueller. Byli oni przedstawicielami angielskiej spółki, która działała pod nazwą „Oil Investors Association Gesellschaft mit beschränkter Haftung”. Nie byli oni jednakże ostatnimi poszukiwaczami ropy na tym obszarze. W roku 1913 przybył tutaj Fryderyk Buchwald. Objął on kierownictwo pola „białej ropy”, po szwagrze, którym był A. Mueller. Przyczynił się on do znacznego podniesienia metod stosowanych podczas wydobywania ropy. Sąd Grodzki w Brzozowie dopiero 8 lutego 1934 roku zatwierdził powstanie spółki – firmy „Biała Ropa”. W skład tej spółki weszli: Józef F. Buchwald, Wojciech Dydek, Ignacy Kucharski i Ludwik Żmuda.

Już w roku 1890 E. Dunikowski napisał, że w Rudawce Rymanowskiej znajduje się mała kopalnia ropy. Jednakże dalsze prace poszukiwawcze zostały na tym obszarze przerwane. Prowadzili je do roku 1939 między innymi E. Dunikowski i J. Grzybowski.

Również pod koniec XIX wieku odkryte zostało złożo w Strachocinie a w 1895 roku Mac Garvey rozpoczął pierwsze wiercenia. Nie przekroczyły one jednakże głębokości 700 m. Z tego też powodu odnaleziono wówczas jedynie śladowe ilości ropy oraz gazu. Podjęte po raz drugi odwierty w roku 1927 przyniosły znaczne sukcesy. Wówczas to W. Rogala i B. Bujalski stali się właścicielami otworu „Strachocina 1”. Dowiercono się wówczas na głębokości 788 m do złóż gazu ziemnego. Wydajność złoża była duża i wynosiła 100m<sup>3</sup>/min.

Na przełomie XIX i XX wieku powstał otwór „Raport 1” na obszarze naftowym Tarnawa – Wielopole –

---

<sup>19</sup> *Brzozów zarys monograficzny*, red. J.F., Adamski, Brzozów 1990, s. 519.

Zagórz. Prace prowadził na tym terenie J. Noth. Pierwszy otwór został wywiercony w roku 1899 a w roku 1907 wywiercono kilka otworów zarówno w okolicach Tarnawy, Wielopola i Zagórze.

Od roku 1883 rozpoczęte zostały prace poszukiwawcze na obszarze Turze Pole – Zmiennica. Pierwsze odwierty nie osiągnęły dużych głębokości. Były to raczej studnie, które miały około 40 m głębokości. Łącznie do roku 1939 wykonano 133 odwierty<sup>20</sup>.

Łączne wydobycie na terenie tych czterech obszarów naftowych w latach 1874 – 1928 wyniosło 851.000 ton. Dla porównania w tym samym czasie w Zagłębiu Borysławsko – Tustanowickim wydobyto 20.016.000 ton ropy. Jednak przy powoli wyczerpujących się zapasach ropy borysławskiej należało prowadzić intensywne poszukiwania nowych terenów ropoносnych. Prace te stały się bardzo ważne zwłaszcza w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej.

Bardzo wcześnie doszło do rozpoczęcia poszukiwań ropy naftowej na terenie Bieszczadów. Pierwsze tego typu działania są datowane na rok 1866. Natomiast eksploatacja tego surowca została rozpoczęta pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku. Jedne z pierwszych kopalń na tym terenie powstały w Uhercach, Polanie, Hoszowie, Rajskim, Zagórze – Tarnawie Dolnej – Wielopolu i Czarnej. Początek ich działalności datuje się na lata 1866 – 1897<sup>21</sup>.

Na terenie powiatu sanockiego i sąsiednich działały również przetwórnice ropy naftowej – destylarnie. Najstarsza destylarnia o charakterze przemysłowym, powstała w Glinniku Mariampolskim w 1883 roku<sup>22</sup>. Datę tą należałoby przyjąć za początek przemysłu rafineryjnego w Polsce. Założycielami jej byli Kanadyjczyk William Mac Carvey i Anglik John Simon Bergheim. Sprowadzili ich magnaci Gorayski, Klobassa, Łubieński i Skrzyński aby wprowadzili w ich szybach nową metodę wydobycia ropy, zwaną kanadyjską<sup>23</sup>. Skonstruowali oni nowy typ rygu wiertniczego, który znacznie poprawił efektywność poszukiwań nowych złóż. Kiedy zapoznali się z sytuacją na tamtych terenach, podjęli decyzję o budowie dużej destylarni, która byłaby w stanie przerobić wydobywaną w najbliższej okolicy ropę. Już w roku 1887 zatrudniała ona około sześćdziesięciu osób, a przerobiono w niej rocznie 70.000 ton ropy. Surowiec był składowany i przerabiany w 44 kotłach destylacyjnych<sup>24</sup>. Natomiast 15 sierpnia 1895 roku rafineria stała się częścią Galicyjsko – Karpackiego Towarzystwa Naftowego w Wiedniu, na czele którego stał August Garayski. Firma była niezwykle prężnym przedsiębiorstwem, które w 1887 roku wybudowało w Galicji

---

<sup>20</sup> *Historia polskiego przemysłu naftowego*, red. W. Wolwicz, TI, Brzozów 1994, s. 91.

<sup>21</sup> J. Budziak, *Dzieje Leska 1772 – 1918*, Lesko 1995, s.147.

<sup>22</sup> *Historia polskiego przemysłu naftowego...*, s.424.

<sup>23</sup> L. Kolijewicz, W. Świdrak, *Monografia przemysłu chemicznego i szklarskiego województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1968, s.123.

<sup>24</sup> *Przemysł chemiczny PRL 1944 – 1964*, Warszawa 1966, s. 250.

pierwsze zbiorniki stalowe na ropę w Gliniku.

Przed pierwszą wojną, w destylarni z ropy wydzielono jedynie tzw. „kamfinę” – naftę świetlną. Inne destylatory – jak benzyna, przy ówczesnym poziomie techniki i wiedzy, stanowiły przeszkodę w procesie uzyskiwania ropy.

Do wybuchu drugiej wojny na terenach powiatu sanockiego i leżących w jego sąsiedztwie, działało wiele rafinerii. Dokładne ustalenie ich liczby, obecnie jest raczej niemożliwe. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Po pierwsze były to bardzo małe, lokalne destylarnie, które działały przez krótki okres czasu. Do rzadkości nie należały również częste zmiany właściciela czy tworzenie nowych spółek. Na porządku dziennym było wyłączenie zakładu z produkcji, krótsze lub dłuższe przestoje. Często po ponownym uruchomieniu, destylarnia pracowała pod zmienioną nazwą. Zdarzało się, że przestawały one istnieć z dnia na dzień w wyniku pożarów, które przy technicznych niedoskonałościach wybuchały dość często.

Ogólne zasady wydobycia ropy naftowej, zostały dość szybko uregulowane przez władze państwowe. Wydana 18 kwietnia 1854 roku ustawa zezwalała na wydobycie ropy każdemu, gdyż ropę naftową zaliczono do kopalin. Zgodnie z prawem administracyjnym monarchii austro-węgierskiej prawa własności gruntu obejmowały teren do głębokości 6 metrów. Tak więc oznaczało to, że ropa, która występowała na dużych głębokościach nie należała do właściciela gruntu.

Natomiast 23 maja 1854 zaczął obowiązywać reskrypt, który określił stosunki prawne obowiązujące od tego momentu w górnictwie naftowym. Przewidział on między innymi możliwość sądowego wywłaszczenia właściciela gruntu, który nie godził się na sprzedaż ziemi, na której stwierdzona została obecność ropy.

W początkowym stadium realizacji, ustawa była respektowana przez obie zainteresowane strony. Jednak dosyć szybko doszło do konfliktów na tym tle. Właściciele ziem, na której została odkryta ropa, sami próbowali prowadzić wiercenia i wydobywać ropę. Doprowadziło to w rezultacie do bardzo niekorzystnego zjawiska. Zaczęły powstawać małe manufaktury, które skutecznie hamowały rozwój dużych spółek. Aby zapobiec niekorzystnej sytuacji, rząd austriacki wydał kolejne zarządzenie dotyczące przemysłu naftowego. Ropa naftowa została uznana za zastrzeżoną żywicę ziemską. To zastrzeżenie spowodowało, że trzeba było uzyskać specjalne pozwolenie na jej wydobycie. Przepis ten ze zrozumiałych względów, spotkał się z ogromnym niezadowoleniem właścicieli ziemskich, którzy tym samym utracili prawo do dużych zysków. Szybko rozpoczęli starania mające na celu zniesienie owego rozporządzenia. Sejm Krajowy wydał dekret, który wyłączył ropę naftową z rodziny minerałów zastrzeżonych. Zacytowania godne jest uzasadnienie opublikowane przez sejm odnośnie uchylecia powyższej ustawy górniczej:

„(...) nafta nie jest minerałem tak dużej wartości gospodarczej by czynić ją kopaliną zastrzeżoną i stosować ewentualne wywłaszczenie.”

Ustawę ratyfikował sejm w Wiedniu 22 stycznia 1862 r. Od tej chwili działające na terenie Galicji spółki naftowe musiały odkupywać roponośne tereny od właścicieli ziemskich po stale rosnących cenach, lub wchodzić z nimi w spółki.

Cały przemysł naftowy charakteryzował się brakiem istnienia jakichkolwiek struktur centralnych. Była to sytuacja niezwykle kłopotliwa dla państwa w momencie, gdy oba te surowce nabierały coraz większego znaczenia dla rozwoju gospodarczego kraju. Sytuacja uległa znacznej poprawie w roku 1919, kiedy to Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę, która wprowadziła zasadę, że tylko władze państwowe były upoważnione do budowy rurociągów służących do przesyłania gazu ziemnego. Na podstawie tej uchwały powołane zostały dwa przedsiębiorstwa:

Państwowe Gazociągi - prowadzące przesył i dystrybucje gazu ziemnego oraz Państwowe Zakłady Naftowe, które prowadziły poszukiwania nowych złóż ropy naftowej i je eksploatowały.

Jednak do końca XIX wieku wydobywana na terenie całej Galicji ropa naftowa w ilości około 2/3 była przetwarzana na terenie Węgier i Austrii. Wówczas to władze centralne powołały do życia organizacje, których zadaniem statusowym było wspieranie przemysłu i przemysłowców. Powstały między innymi w: 1899 – Krajowy Związek Przemysłowy, 1903 – Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, 1904 – Liga Przemysłowa, 1910 – Bank Przemysłowy.

Došlo w tym okresie do zwiększenia krajowego funduszu przemysłowego z około 1,5 ml w roku 1902 do 9,5 ml koron w roku 1912. Pieniądze te zostały przeznaczone zarówno na powiększenie kapitału zakładowego jak i udzielanie preferencyjnych kredytów, które mogły otrzymać zakłady przemysłowe<sup>25</sup>.

Institucje te znacznie przyczyniły się do rozwoju przemysłu naftowego, również na terenie powiatu sanockiego. Największym bowiem problemem, z jakim branża ta borykała się, był brak funduszy oraz odpowiedniego ustawodawstwa. Prawne regulacje przyniosły efekty dopiero w okresie międzywojennym.

### Rudy żelaza

Złóża rudy żelaza w bliskim sąsiedztwie powiatu sanockiego, znajdowały się między innymi w pobliżu Cisnej i Dołżycy. Tutaj też działały kopalnie, w których eksploatowano surowiec. W kopalni w Cisnej sztolnia została wykuta w zbroczu na południowym stoku Solinki. Według miejscowej tradycji ciągnęła się ona przez wieś Krywe aż po Przysłop. Natomiast w Dołżycy została zlokalizowana na południowym stoku Łopiennika. Wydrążono tutaj pochyłą sztolnię, z której wydobywano rudę. Następnie wołami zwożono ją do Cisnej.

Wraz z powstaniem kopalni rud żelaza, działalność rozpoczęły huty żelaza. Na początku XIX wieku powstała jedna z pierwszych - w Cisnej. Zbudował ją Jacek Fredro, ojciec słynnego Aleksandra. Rozpoczęła produkcję w roku 1804. Nie trwała ona jednak długo, bo jej likwidacja nastąpiła już w roku 1864. Przerabiała przede wszystkim miejscowe rudy, a zwłaszcza wydobywane na stokach Łopienki i Lisznej. Przy hucie

---

<sup>25</sup> A. Burzyński, *Przemysł galicyjski ze szczególnym uwzględnieniem Podkarpacia* [w:] *Materiały na Sesję Historyczną i Naukowo – Techniczną z okazji 150 – lecia SFA*, Sanok 1982, s.12.

działała między innymi fryszerka, w której podnoszono jakość uzyskanego żelaza oraz odlewnia i kuźnia. Zabudowania należące do huty ciągnęły się na przestrzeni 3 km. Było to spowodowane ukształtowaniem terenu oraz, co ważniejsze, potrzebą doprowadzenia do każdego budynku produkcyjnego wody. Wielki piec zbudowano na terenie należącym już do Lisznej. W jego sąsiedztwie znajdował się drewniany budynek, który najprawdopodobniej mieścił namiarownię. W niej przygotowywano w odpowiednich proporcjach wsady do wielkiego pieca. Ponadto znajdował się tu miech i pięć budynków mieszkalnych przeznaczonych dla pracowników huty. Miech był napędzany wodą, którą doprowadzono dwoma kanałami o długości 230 i 380 m.

Podstawowym produktem huty były wyroby użytkowe. Zaliczano do nich między innymi krzyże nagrobne, ogrodzenia nagrobków, piece żelazne, moździerze aptekarskie i różnego rodzaju narzędzia<sup>26</sup>.

### *Przemysł maszynowy*

Największym zakładem tej branży na terenie powiatu sanockiego jak i okolicznych była Sanoka Fabryka Autobusów. Jej korzenie sięgają założonego przez dwóch żołnierzy powstania listopadowego - Walentego Lipińskiego i Mateusza Beksińskiego, warsztatu.

Powstał on w 1832 roku. Początkowo wykonywano w nim narzędzia codziennego użytku. Jednakże prawdziwym twórcą zakładu był syn Walentego Lipińskiego – Kazimierz. Został przez ojca wyznaczony na spadkobiercę. Jednak nie przejawiał w tym kierunku zainteresowań. Poza tym był słabym uczniem. Wyrzucono go z II klasy gimnazjum w Tarnowie. Wówczas rozpoczął pracę jako terminator w zakładzie ojca. Po kilku latach wyjechał do Pragi i Wiednia, aby tam przygotować się do objęcia kierownictwa zakładem ojca. Uczynił to w roku 1886.

Bardzo szybko rozpoczął jego rozbudowę. Potrzebne środki finansowe otrzymał od braci Schenk, przemysłowców z Pragi. Lipiński poznał ich podczas swoich wояży po Europie. Zakład był modernizowany w latach 1889 - 1890 roku. Powstały wówczas nowe budynki zlokalizowane przy ulicy Konarskiego<sup>27</sup>.

Od roku 1891 zmienił się dość znacząco profil produkcyjny zakładu. Dotąd bowiem podstawę produkcji stanowił sprzęt przeznaczony na potrzeby rozwijającego się przemysłu naftowego. Rząd w Wiedniu dążył w tym czasie do stworzenia na tym terenie sieci linii kolejowej. To właśnie było głównym powodem założenia przez Lipińskiego warsztatu kolejowego w Zagórzcu. W nim to prowadził naprawy taboru kolejowego<sup>28</sup>.

Produkcja wytwórni znalazła uznanie, bowiem na Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894

<sup>26</sup> *Bieszczady słownik historyczno – krajoznawczy, cz. II Gmina Cisna...*, s.113 - 229.

<sup>27</sup> *W stulecie Fabryki Wagonów*, L. Puchała [w] Tygodnik Sanocki, 1996, nr 34, s. 5.

<sup>28</sup> AP w Sanoku, zesp. 2, *Wstęp do inwentarza Fabryki Wagonów*

roku, jej produkty otrzymały złoty medal. Lipiński wystawił na niej głównie sprzęt gorzelniczy.

Po odniesieniu tak spektakularnego sukcesu, Lipiński projektował dalszą rozbudowę. W tym celu prowadził poszukiwania partnera, który sfinansowałby te plany. W tym celu nawiązał współpracę z lwowskim Bankiem Krajowym<sup>29</sup>. Utworzono wówczas spółkę pod nazwą „Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn”<sup>30</sup>. Dyrektorem Towarzystwa został Kazimierz Lipiński. Od momentu powstania spółki do wybuchu wojny, produkcja obejmowała: maszyny parowe, kotły parowe, przewoźne zbiorniki na ropę, żurawie parowe, beczkowszy, pogłębiarki silnikowe, walce drogowe, pługi śnieżne, kuchnie polowe, stalowe łodzie ratunkowe.

Spółka podjęła również decyzję o budowie nowych obiektów zakładowych. W tym celu zakupiono 9 morgów ziemi, położonych w Posadzie Olchowskiej. Budowę rozpoczęto w roku 1895. Jako pierwszy powstał dział zwany „odlewarką” a następnie hala maszyn. Rok później do użytku oddano między innymi kuźnię, stolarnię, ślusarnię, wagonownię, magazyn i budynek administracyjny<sup>31</sup>.

W roku 1902 spółka wstąpiła do austriackiego kartelu wagonowego. Decyzja była spowodowana coraz większą konkurencją, jednak jak się okazało nietrafna. Zakład wystąpił z tego porozumienia już w roku 1913<sup>32</sup>. Wówczas to doszło do połączenia sanockiego zakładu z wytwórnią Ludwika Zieleniewskiego, mieszczącą się w Krakowie. Zmianie uległa również nazwa - powstała „Spółka Akcyjna L. Zieleniewski Sanoka Fabryka Wagonów”<sup>33</sup>.

Połączenie dwóch zakładów przyniosło rewolucyjne zmiany administracyjne. Działy: maszynowy, motorowy, odlewnia i wyrób narzędzi zostały przeniesione do Krakowa. W Sanoku pozostał dział wagonowy, tramwajowy i kolejek wąskotorowych.

Do wybuchu I wojny światowej dominowała produkcja zbiorników na wodę, kotłów parowych oraz sprzętu przeciwpożarowego. Rodzaj asortymentu zmieniał się niemal z roku na rok. Świadczy to o nieokreślonej jeszcze linii produkcyjnej oraz trudnej sytuacji gospodarczej. Zakład musiał bowiem podejmować się produkcji bardzo zróżnicowanego asortymentu, z reguły miała ona charakter małoseryjnej lub jednorazowej. Wymagało to dużej fachowości ze strony pracowników firmy.

Jedynie środki transportu były wytwarzane w znacznych ilościach. Zapowiadało to już pewnego rodzaju specjalizację. Produkcja obejmowała przede wszystkim wozy, które służyły do przewozu amunicji – tzw.

<sup>29</sup> *W stulecie Fabryki Wagonów...*, s.5.

<sup>30</sup> S. Dydek, *Od kotła do samochodów do przyczep* [w:] *Autosan*, red. A. Orłowski, Warszawa 1982, s.14.

<sup>31</sup> *W stulecie Fabryki Wagonów...*, s.5.

<sup>32</sup> AP w Sanoku, zesp. 2, *Wstęp do inwentarza Fabryki Wagonów*

<sup>33</sup> W. Sołtys, *Życie gospodarcze, społeczne i polityczne* [w:] *Sanok. Dzieje miasta...*, s.532.

jaszczyki, walce drogowe czy wozy konne wykorzystywane przede wszystkim do transportu zwojów kabli<sup>34</sup>.

Jednak to środki transportu szynowego stały się z biegiem czasu podstawą produkcji sanockiej fabryki. Dominowały wagony normalnotorowe, chociaż wytwarzano również wąskotorowe.

Pierwszym krokiem na drodze przekształcenia warsztatu w przedsiębiorstwo, było zrealizowanie zamówienia w 1891 roku na produkcję czterech wagonów towarowych, które złożyły władze miasta Krakowa<sup>35</sup>. Kiedy produkcja znalazła uznanie, przede wszystkim Komisji Austriackiego Ministerstwa Kolei, zaczęły nadchodzić coraz większe zlecenia. Jednym z poważniejszych w tamtym okresie była budowa 50 wagonów towarowych wyposażonych w hamulec. Początkowo dominowały zamówienia państwowe. W roku 1892 rząd austriacki wyraził zapotrzebowanie na 43 wagony pocztowe i 100 towarowych. Zaczęło również wzrastać zapotrzebowanie na tego rodzaju produkcję u odbiorców prywatnych. Jednym z pierwszych było zlecenie na wykonanie wagonu – zbiornika do transportu spirytusu, które złożyło Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Naftowe we Lwowie<sup>36</sup>.

### *Przemysł przetwórczy*

#### Młyny

Rozmieszczenie młynów na terenie powiatu było dość charakterystyczne. Większe młyny były rozrzucone wzdłuż linii kolejowej Gorlice - Sanok. Wpływ na lokalizację miała gleba, która jest w tym pasie była urodzajna – stąd większe zbiory bardziej wymagającej pszenicy czy żyta, oraz dogodne położenie przy głównej traktacji komunikacyjnej. Młyny były budowane w pobliżu większych miast, co zapewniało im zbyt.

Trudno jest dzisiaj ustalić dokładną liczbę młynów istniejących w latach 1850 – 1939. Na podstawie materiałów archiwalnych udało mi się ustalić istnienie 40 młynów. Niezwykle trudno jest dokonać osobnego zestawienia dla okresu autonomii galicyjskiej oraz okresu międzywojennego. Jest to spowodowane brakiem szczegółowych materiałów źródłowych, które pozwoliły na dokładne określenie czasu działalności poszczególnych młynów. Poza tym zmiany administracyjne, jakie miały miejsce w latach 1850 – 1939 spowodowały, że przedstawione tutaj zostały młyny znajdujące się na terenie powiatu sanockiego, leskiego i brzozowskiego.

W okresie międzywojennym widoczny jest powolny postęp w stosowanym napędzie, który poruszał

<sup>34</sup> AP w Sanoku, zesp. 2, *Wstęp do inwentarza Fabryki Wagonów*

<sup>35</sup> S. Dydek, *Od kotła do samochodów do przyczep...*, s.14.

<sup>36</sup> Z. Osenkowski, *Od kotłów po pojazdy szynowe fabryki sanockiej...*, s.89.



kamienie młyńskie. Na terenie powiatu sanockiego jak i sąsiednich, zaczęły się pojawiać młyny z napędem motorowym. Początki ich działalności były przeważnie bardzo skromne, spowodowane przede wszystkim wysokimi kosztami eksploatacji, które znacznie podnosiły cenę produktów finalnych.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej na terenie powiatu sanockiego działało już tylko 16 większych. Trzeba jednak stwierdzić, że te, które działały w latach 1850 – 1939, były bardzo często małe i pracowały z przerwami, zdarzały się miejscowości gdzie stały one nieczynne nawet przez kilka lat.

### Karczmy

Pod koniec XVIII wieku i na początku XIX dzierżawcami licznych, na terenie Galicji karczm dworskich byli Żydzi. W okresie tym coraz częściej pracowali oni na własny rachunek. Sami też wznosili budynki, gdzie mieściła się karczma.

Karczmy znajdowały się pod koniec XIX wieku i na początku XX, niemal w każdej większej wsi, a w leżących przy szlakach komunikacyjnych było ich nawet po kilka. Jednak zdecydowana większość mieściła się w zwykłych chałupach, bardzo prymitywnie wyposażonych<sup>37</sup>.

W Sanoku, pod koniec XIX wieku istniało wiele szynków. Na rynku był jeden, po jednym na Placu Św. Michała i przy ulicy Franciszkańskiej. Natomiast na ulicy znajdowały się dwa szynki, przy ulicy Jagiellońskiej aż pięć a przy ulicy Cerkiewnej - dwa. Ponadto w mieście alkohol był podawany w hotelowych restauracjach i kawiarniach. Mieściły się one przy ulicy Kościuszki, Jagiellońskiej i 3-go Maja. Istniały też dwie winiarnie – przy ulicy 3 Maja i Nowej i jeden lokal, na ulicy Franciszkańskiej gdzie serwowano miód pitny. Tak, więc w roku 1913 w Sanoku istniały 23 punkty, gdzie mieszkańcy mogli zamówić napoje alkoholowe. Natomiast w roku 1910 w mieście drobnym handlem winem trudniło się 27 osób a drobnym handlem trunków spirytusowych (w opieczętowanych butelkach) – 14 osób<sup>38</sup>.

Karczma była wówczas miejscem, gdzie odbywały się rodzinne uroczystości i wiejskie zabawy.

Szybki rozwój karczm rozpoczął się w latach dwudziestych XIX wieku. Spowodowane to było dużymi zmianami na wsi. Znacznie spadła wówczas cena zboża. Podstawową rośliną uprawianą przez właścicieli majątków na terenie powiatu sanockiego jak i prawie całej Galicji, było właśnie zboże. W wyniku niekorzystnej koniunktury, ziemianie zostali zmuszeni do przestawienia produkcji w swoich dobrach. Powoli zmieniała się struktura upraw rolniczych. Zaczęto sadzić między innymi ziemniaki. Zboże stawało się coraz tańsze a jego eksport coraz mniej opłacalny. Dlatego też zamiast je sprzedawać, przetwarzano na miejscu.

<sup>37</sup> H. Piasecka – Wilczyńska, *Od Krakowa do Lwowa - nazwy karczem w Galicji* [w:] *Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, nr 34, 1998, s. 144.

<sup>38</sup> AP w Sanoku, zesp. 135, sygn. 291, k. 19.

Pomimo wykupienia przez rząd austriacki w 1875 roku prawa do propinacji od właścicieli ziemskich, mogli oni nadal utrzymywać jeden szynk.

Do zmian prawnych doszło 22 kwietnia 1889 roku. Wówczas to na mocy ustawy przestało obowiązywać prawo do propinacji. Przepis ten wszedł w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1911 roku. Mocy prawnej nabrało wówczas co do wyszynku, drobnej sprzedaży i handlu trunkami. Osoba, która od roku 1911 chciała trudnić się przemysłem szynkarskim musiała uzyskać koncesję od władzy przemysłowej i w tym celu wnieść podanie do c. k. Starostwa<sup>39</sup>.

W II połowie XIX wieku istniały spore problemy ze ściąganiem należności podatkowych od osób trudniących się wyszynkiem. Świadczą o tym odezwy wydawane dwa razy do roku przez Powiatową Dyрекcję Skarbu. Przypominały one o ostatecznych terminach, do których należało wnieść opłatę. Była ona pobierana od wyszynku i drobnej sprzedaży napojów gorących palonych, tj. spirytus, gorzałka, rozolis, rum, likier itp. oraz od handlu prowadzonego przez przedsiębiorców. Opłata była wnoszona dwa razy do roku. Termin wpłaty za drugie półrocze był z reguły wyznaczany na dzień 14 października, chociaż Zdarzały się odstępstwa od tej daty. Natomiast osoby, które chciały otworzyć szynk, drobną sprzedaż lub handel tymi artykułami, opłatę musiały uiścić najpóźniej na 14 dni przed oficjalnym otwarciem<sup>40</sup>.

W powiecie sanockim przed I wojną światową tylko dwa miasta miały wyłączne prawo do propinacji w obrębie swoich gmin. Był to Sanok i Mrzygłód. Dochody miast z propinacji wzrosły na początku XX wieku znacznie. W latach 1869 – 1874 przeciętny dochód z propinacji i opłat od napojów w Sanoku wynosił 18.220 koron a w Mrzygłodzie 478 koron.

Na terenie powiatu działały również gorzelnie. Jedną z nich istniała w miejscowości Łukowe, w powiecie leskim. Właścicielem jej był Ischel Herzig. Zaplecze surowcowe gorzelni stanowiły dobra tabularne w Łukowcu wraz z folwarkiem.

Drugą gorzelnia rolnicza znajdowała się w Myczkowcach. Bardzo często zmieniała ona właścicieli<sup>41</sup>. Stanowisko gorzelnika w roku 1909 zajmował Eisig Landes. W tym samym czasie kontyngent produkcyjny z gorzelni wyniósł 409,94 hl. Zaplecze dla zakładu stanowiły dobra tabularne w Myczkowcach wraz

<sup>39</sup> AP w Sanoku, zesp. 135, sygn. 292, 87.

<sup>40</sup> AP w Sanoku, zesp. 135, sygn. 52, k. 41.

<sup>41</sup> Właścicielami byli kolejno:

1888 rok - Teofil Żurowski

1889 – Helena Żurowska

1901 - Wiktor Żurowski

1904 – Klemens i Maria z Jaruntowskich hr. Dzieduszyccy

1904 – 1905 – Arnold Reich

1905 – dr Roman Witoszyński

1906 – 1908 – Onufry i Olimpia z Podlewskich Horodyńscy.

z folwarkiem.

Gorzelnia zaopatrywała dwie karczmy położone na terenie folwarku w Myczkowcach oraz jedną na terenie dóbr tabularnych w Zwierzynie.

Gorzelnia rolnicza działała również na terenie Niebieszczan. Jej właścicielem w latach 1904 – 1908 był Kazimierz Jachimowski. Natomiast gorzelnikiem w roku 1909 Abraham Thier. W tym samym roku wyprodukowała 154,42 hl produktu. Zapleczem surowcowym dla gorzelni były dobra tabularne w Niebieszczanach.

W roku 1909, w dniach 26 kwiecień do 2 maja, właściciel gorzelni zorganizował kurs praktyczny gorzelniany dla dziesięciu właścicieli i dzierżawców gorzelń. Prowadzony on był przez dyrektora Szkoły Gorzelniczej w Dublinach - Tadeusza Chrząszcza.

Na terenie Olszanicy działała w latach 1882 – 1889 gorzelnia rolnicza, która była własnością Józefa Jordana.

W latach 1882 – 1912 działała gorzelnia rolnicza w Rymanowie. Jej właścicielami byli Potoccy. Dzierżawił ją na początku wieku XX Józef Kabriel. W tym samym czasie funkcję gorzelnika sprawował Marian Weiss. W roku 1912 gorzelnia zatrudniała pięciu robotników. Natomiast dane dotyczące produkcji pochodzą z roku 1909 i mówią o 304,62 hl. Zapleczem surowcowym dla zakładu były dobra tabularne rymanowskie wraz z folwarkiem.

Gorzelnia rolnicza w 1889 roku działała na terenie Pielni. Jej właścicielką była Leopoldyna Horodyńska<sup>42</sup>.

Taki sam zakład produkcyjny istniał w miejscowości Procisne. Według danych z roku 1852, stała ona na brzegu potoku Smolniczek. Był to wówczas drewniany budynek o wymiarach 34,6 x 8,6 m. Przed rokiem 1880 został wybudowany nowy budynek, do którego zakład został przeniesiony. Stał on nieco bliżej ujścia potoku. W roku 1914 gorzelnia już nie istniała.

W latach 1852 – 1888 na terenie Stupościan działała gorzelnia, która należała do majątku Stupościany Dolne. Według spisu z roku 1852 były to dwa drewniane budynki, położone na prawym brzegu potoku Wołosate<sup>43</sup>.

Natomiast w roku 1906 zbudowana została z kamienia piaskowego gorzelnia w Jurowcach. Była ona położona kilkadziesiąt metrów od dworu. Należała do rodziny Słoneckich. Brak danych nie pozwala na otworzenie jej dalszych losów<sup>44</sup>.

Na terenie powiatu działały również browary. Największy znajdował się w Posadzie Zarszyńskiej.

<sup>42</sup> J. Michalewicz, *Informator statystyczny do dziejów społeczno – gospodarczych Galicji. Słownik historyczny zakładów przemysłu gorzelniczego Galicji doby autonomicznej*, T III, Kraków 1993, s., 48 – 49, 84 – 85, 98 – 99, 130 – 133, 154 – 155, 244 – 245.

<sup>43</sup> *Bieszczady słownik historyczno – krajoznawczy...*, s. 292.

<sup>44</sup> B. Gajewski, *Jurowce wieś nad Różowym*, Sanok 1998, s. 108.

Początkowo budynek browaru był drewniany, ale podczas pożaru spalił się i odbudowany został już jako murowany. W roku 1859 przerabiał on około 3 tysięcy korcy jęczmienia i przynosił 3 tysiące dochodu. Jan i Władysław Wiktor w wyniku zadłużenia stracili browar. Odkupił go od nich Zucker i Spółka wraz z Rosenblindem. Ten ostatni w roku 1926 sprzedał go Scheinerom – ojcu i synowi. Prowadzili oni browar do roku 1939. Produkował on wówczas około 910 tysięcy piwa rocznie<sup>45</sup>.

W Buku działał do wybuchu I wojny światowej browar, który należał do dworu. Woda do produkcji piwa była czerpana ze źródła, które nigdy nie zamarzało. Do zabudowań browaru należały również duże piwnice, w których przechowywane było piwo.

Kolejny browar produkował piwo na terenie Żurawin. W roku 1582 były to dwa drewniane budynki. Leżał nad potokiem Krywa<sup>46</sup>.

### Olejarnie

Do przemysłu przetwórczego należy zaliczyć również olejarnie. Były to dość pospolicie występujące przetwórnice. Często miały charakter domowej produkcji.

W okresie międzywojennym przemysł ten na terenie byłej Galicji Wschodniej przeżywał swój rozkwit. Związany był z niskim poziomem ekonomicznym wsi, również na terenie powiatu sanockiego. Poza tym obszar ten był zamieszkały w znacznej części przez ludność należącą do Kościoła wschodniego. Przestrzegali oni bardzo rygorystycznie nakazanych postów, których było wiele. Wszystko to spowodowało, że spożycie oleju na tych obszarach było duże, bo sięgało 15 – 20 l rocznie na jedną rodzinę. Istniejące olejarnie produkowały prawie wyłącznie na własny użytek. Było to spowodowane stosowaniem przestarzałych pras do wyciskania oleju. Pod koniec XIX wieku i na początku XX, powstawały coraz to nowe olejarnie, często działało ich nawet kilka w jednej miejscowości.

Zaznaczyć jednak należy, że sytuacja taka panowała zwłaszcza we wschodniej części powiatu, gdzie dominowała ludność wyznania greko – katolickiego.

W okresie autonomii galicyjskiej olejarnie pod względem technicznym stały na bardzo niskim poziomie. Wprawdzie pod koniec XIX wieku na terenie powiatu sanockiego zaczęły pojawiać się prasy śrubowe, ale nie było to zjawisko powszechne. Nadal dominowały prasy ze śrubą dokręcaną przy pomocy dwuramiennej dźwigni. Tak wyposażona olejarnia działała między innymi w latach trzydziestych XX wieku w Pobiednie koło Sanoka. Rozpowszechnienie pras śrubowych przypadło na lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku.

<sup>45</sup> W. Bętkowski, *Z przeszłości i teraźniejszości...*, s. 66 – 67.

<sup>46</sup> *Bieszczady słownik historyczno – krajoznawczy...*, s. 64.

Wówczas to powstała między innymi olejarnia, wyposażona w metalowe śruby w Polańczyku.

Również w latach trzydziestych do użytku weszły prasy fabryczne o kształcie kotła z pokrywą, która była dokręcana śrubą. Pomimo dużego zainteresowania nimi nadal używane były prasy klinowe z podwyższonymi taranami. W okresie II wojny światowej na terenach górskich wyposażonych w nie było około 30% olejarni<sup>47</sup>.

Jedną z największych na terenie powiatu jasielskiego była olejarnia w Jaśle. Założona została w 1937 roku z kapitałem zakładowym 35.000 zł. Do spółki przystąpił również magistrat miasta, wnosząc kapitał w wysokości 500 zł<sup>48</sup>.

Do przemysłu przetwórczego zaliczyć należy również fabrykę konserw, która powstała w Lesku. Zasługuje ona na uwagę między innymi i z tego powodu, że był to pierwszy tego typu zakład na terenie powiatu.

Jej założycielem był Robert Barański. Odkupił ją Aleksander Śliżyński. Zakład prosperował coraz lepiej. W efekcie w roku 1903 zdobył w Wiedniu pierwszą nagrodę za swoje wyroby. Nie było to jedyne odznaczenie.

Fabryka produkowała konserwy mięsne w puszkach otwieranych kluczykiem. Należały do nich między innymi: bigos myśliwski, gulasz wołowy, flaczki warszawskie, polędwica z kapustą i dodatkiem soczewicy, kiełbasa polska i inne. Zakład w roku 1912 zatrudniał czterech pracowników. Na jego wyposażeniu znajdował się między innymi motor pasowy o mocy 4 KM<sup>49</sup>.

### ***Przemysł budowlany***

Istniejący na terenie powiatu przemysł budowlany zaspokajał lokalne zapotrzebowanie na ten rodzaj materiałów i usług. Najliczniej był on reprezentowany przez cegielnie, produkujące cegły, dreny i dachówki. Były to najczęściej małe zakłady, zatrudniające kilka osób, w których produkcja opierała się przede wszystkim na pracy ręcznej. Tereny te posiadały przed wybuchem II wojny światowej niemal niewyczerpalne pokłady gliny.

Jedna z pierwszych cegielni powstała około 1846 roku w Posadzie Zarszyńskiej. Bogate złoża gliny zostały tutaj odkryte znacznie wcześniej. Sam zakład rozpoczął pracę ze względu na rozpoczętą budowę szkoły i kościoła. Znajdowała się pod zarządem dworu. Produkowała rocznie około 3,5 ml sztuk cegły. Po ukończeniu budowy obu obiektów – w roku 1882, zakład przestał produkować. Natomiast w jej pobliżu było wypalane wapno, które sprowadzano z okolicznych miejscowości<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> H. Olszański, *Tradycyjne olejarstwo...*, s. 60.

<sup>48</sup> M. Dobrowolski, *Powiat jasielski w okresie międzywojennym...*, s. 413.

<sup>49</sup> *Skorowidz Przemysłowo – Handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906, s. 78, 326 i za rok 1912, s. 710.

<sup>50</sup> W. Bętkowski, *Z przeszłości i terażniejszości...*, s. 64.

Bardzo powszechne było organizowanie cegielni w chwili rozpoczęcia jakichś ważniejszych inwestycji budowlanych. Sytuacja taka miała miejsce również w Sanoku, kiedy to w latach osiemdziesiątych XIX wieku rozpoczęto budowę kościoła, koszar, gimnazjum, pałacu Rylskich i wielu prywatnych domów. Burmistrzem w Sanoku został wówczas wybrany Artur Goldhammer. Najważniejszą inwestycją podczas jego kadencji była budowa koszar wojskowych dla jednego batalionu piechoty przy ulicy A. Mickiewicza. Miasto na cel ten zaciągnęło pożyczkę w wysokości 60 tys. koron. W roku 1899 oddana została do użytku Szkoła Wydziałowa.

Aby zabezpieczyć odpowiednie dostawy budulca powstały wówczas cegielnie w Sanoku, Rymanowie i Zasławiu.

Kolejny burmistrz miasta Sanoka Aital Wituszyński na początku XX wieku zbudował fabrykę rur betonowych, płyt chodnikowych i krawężników. Do ich wytwarzania używany był beton. Produkcję fabryki przeznaczono do budowy w mieście systemu kanałów, chodników i ulic<sup>51</sup>.

Około 1910 roku powstała cegielnia Antoniego Wilka w Sanoku, wyposażona w piec o pojemności 6 tys. cegieł oraz sześć suszarni do suszenia cegły. Maksymalną zdolność cegielni oceniono na 800 tys. cegieł, 100 tys. dren i 100 tys. cegły pustej. Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku została spalona przez Niemców. Rok później odbudowano zniszczony piec i w 1941 roku podjęła produkcję zatrudniając 17 osób<sup>52</sup>. W tym samym roku skradziono z cegielni sprzęt pomocniczy i zakład musiał zaprzestać produkcji.

Antoni Wilk i Jan Urban w roku 1914 ogłosili, że uruchamiają w Sanoku na „Wójtostwie” fabrykę dachówek. Miała ona być napędzana motorem benzynowym o sile 30 HP<sup>53</sup>.

Ośrodkiem najbardziej cenionych, nie tylko w powiecie, muratorów i kamieniarzy, był Rymanów. Przybyli oni do miasta pod koniec XVIII wieku, kiedy trwała budowa kościoła parafialnego. Później wielu z nich osiedliło się na terenie miasta.

Znaczna część mieszkańców Rymanowa, co roku w okresie wiosenno – letnim, wędrowała na Węgry, aby tam nając się do różnego rodzaju prac budowlanych. Z przysiółka Łazy udawała się tam „cała ludność męska (...) pozostawiając gospodarstwa pod opieką kobiet, które same orały, siały i zbierały plony”<sup>54</sup>.

Atutem rymanowskich budowniczych była znajomość wznoszenia murów. Opanowali oni tę umiejętność już pod koniec XVIII wieku<sup>55</sup>.

W mieście działała w okresie międzywojennym firma świadcząca usługi budowlane, braci Nadziakiewiczów. To oni wzniesli między innymi budynek „Sokoła” i nowej szkoły w Rymanowie,

<sup>51</sup> E. Zając, *Poczet burmistrzów Sanoka*, [w:] *Tygodnik Sanocki*, 11 sierpnia 1995, s. 5.

<sup>52</sup> APRz, zesp. 818, sygn. 13, k. 35.

<sup>53</sup> AP w Sanoku, zesp. 135, sygn. 292, k. 39.

<sup>54</sup> J. Kukła, *Historia miasta Rymanowa...*, s. 1 – 2.

<sup>55</sup> *Rymanów dzieje miasta i uzdrowiska*, red. F. Kiryk, Rymanów 1985, s. 113.

gimnazjum w Ustrzykach Dolnych oraz sanatorium „Excelsior” w Iwoniczu Zdroju. Zakład posiadał również własną stolarnię, która specjalizowała się w wykonawstwie stolarki budowlanej.

Stwierdzić należy, że rozwój budownictwa a wraz z nim zakładów i firm świadczących tego rodzaju usługi, przypadł na okres międzywojenny. Nie było to jednak zjawisko masowe. Kryzys gospodarczy lat trzydziestych zdecydowanie spowolnił rozwój tej branży.

## Transport

### *Drogi bite*

Koniec wieku XIX i początek XX, to okres powstania i rozwoju kolei na terenie powiatu sanockiego, leskiego i brzozowskiego. Transport kolejowy był zdecydowanie najtańszym środkiem przewozu zarówno osób jak i towarów. Przez teren powiatu sanockiego biegły drogi kołowe, które łączyły go z całym krajem. Podstawowym traktem był tak zwany „gościniec cesarski nr 1”. Łączył on całe terytorium Galicji z Wiedniem.

Przez Sanok natomiast biegł „gościniec nr 2”. Zwano go popularnie „gościńcem podkarpackim”. Wiódł on z Kołomyi przez Dalatyn, Nadworną, Stanisławów, Kałusz, Dolinę, Bolechów do Stryja. Ze Stryja można było udać się do Lwowa lub na Węgry przez Skole, Tuchlę. Gościniec wiódł dalej do Chyrowa a stamtąd wprost w kierunku Sanoka. Gościniec podkarpacki nie należał do najlepiej utrzymanych, ale był bardzo pięknie położony, biegł przez niezwykle urokliwe miejsca:

„Gościniec podkarpacki biegł ku zachodowi, z licznymi odgałęziami, którymi można było przekroczyć łańcuch Karpat i udać się na południe, ku Węgom. W zimie drogi te z powodu wielkich opadów śniegu stawały się nieprzejezdne, czasem udostępniano je w ten sposób, że przeprowadzano stado wołów, aby udeptały zaspy śnieżne”.

Gościniec podkarpacki z Sanoka biegł przez Rymanów, Krosno, Jasło, Biecz do Nowego Sącza. Następnie w Białej łączył się z gościńcem nr 1.

W Lesku natomiast krzyżowały się dwie drogi – gościniec z Sambora do Sanoka z wąską, krętą i kamienistą drogą, która wiodła do mostu na Sanie. Dalej prowadziła do Baligrodu i na Węgry. W zimie trasa ta była zupełnie nieprzejezdna<sup>56</sup>.

---

<sup>56</sup> S. Grodziski, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrowki po Galicji dylizanssem, koleją, samochodem*, Kraków 1998, s. 19.

## *Kolej*

Pierwsze plany budowy kolei w kołach rządowych austriackich datowane są na rok 1854. Jednak wówczas pierwszeństwo otrzymała budowa Ciskiej Drogi Żelaznej. Do pomysłu powrócono po raz drugi dopiero w roku 1864. Wówczas to do rządu w Wiedniu z inicjatywą wystąpił Wydział Krajowy, Lwowska Izba Handlowa i Lwowskie Stowarzyszenie Gospodarcze. Domagały się one udzielenia koncesji na budowę połączenia kolejowego, które miałyby połączyć Galicję z pozostałymi terenami należącymi do monarchii habsburskiej. Według tych projektów miało ono biec z Koszyc przez Duklę do Przemyśla. Druga linia kolejowa miała natomiast połączyć Koszyce z Tarnowem przez Rzeszów i Muszynę.

Plany te po raz trzeci stały się przedmiotem dyskusji w kołach rządowych, po przegranej wojnie monarchii habsburskiej z Prusami. Wówczas to Austria utraciła część Śląska. Jedną z podstawowych przyczyn tej klęski był brak połączenia kolejowego Węgier z Galicją. Tak, więc dopiero cele strategiczne spowodowały rozpoczęcie wstępnych prac mających doprowadzić do budowy kolei. Najpierw powołana została grupa inżynierów, która pracowała na zlecenie Generalnej Inspekcji. Przeprowadziła ona badania w terenie, które stały się podstawą do opracowania dokładnej trasy przebiegu nowego połączenia kolejowego i zaplanowania kosztów budowy. Efektem jej prac było powstanie dwóch koncepcji przebiegu linii kolejowej:

1. Koszyce – dolina rzeki Topla – Łupków – Przemyśl
2. Koszyce – Dukla – Przemyśl

W tym samym czasie powstały dwa, nawzajem zwalczające się towarzystwa, które ubiegały się o uzyskanie koncesji na budowę nowego połączenia kolejowego. Na czele pierwszego stał książę Adam Sapieha. Opowiadał się on za budową kolei, która przebiegałaby przez Duklę. Drugie koło optowało za tym, by tory biegiły przez Łupków. Ostatecznie zwyciężył projekt reprezentowany przez hr. Adama Potockiego, czyli połączenie Galicji z monarchią austro-węgierską przez Łupków<sup>57</sup>.

Budowa kolei została zatwierdzona przez izbę niższą parlamentu 7 maja 1869 roku a przez izbę wyższą 20 maja 1869 roku. Wówczas to doszło do wystawienia dokumentów koncesyjnych dla przedsiębiorstwa, które było odpowiedzialne za jej budowę. Właścicielem powstałego przedsiębiorstwa było Towarzystwo Akcyjne Pierwszej Węgiersko – Galicyjskiej Kolei Żelaznej. Objęło ono własność dnia 14 czerwca 1869 roku, oraz Austriackie Koleje Państwowe, które stały się właścicielem kolei 2 sierpnia 1892 roku.

Ostateczna trasa kolei biegła z Koszyc przez Humenne- Miedzilaborce – Łupków – Zagórz do Przemyśla.

Budowa miała mieć charakter prywatny. Otrzymała natomiast gwarancje państwa. O prawo do jej

---

<sup>57</sup> T. Kuraś, *Powstanie kolei na Podkarpaciu oraz doprowadzenie kolei do Brzozowa*, Biblioteka Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 429/10, s. 17.



wybudowania ubiegały się dwie spółki: księcia Adama Sapięhy i hrabiego Adama Potockiego. Ostatecznie przetarg wygrał hr. Potocki. Do spółki przyłączyli się hrabia August Sułkowski i hrabia węgierski Aladar Andrassy. Rząd w Wiedniu udzielił gwarancji kredytowych w wysokości 50.000 guldenów na jedną milę torów.

Ukończenie całej inwestycji było przewidziane na trzy lata. Prace zostały rozpoczęte w marcu 1870 roku. Odcinek galicyjski był budowany przez przedsiębiorstwo hr. Karola Mier, natomiast węgierski przez braci Braun<sup>58</sup>.

Budowa odcinka kolei biegnącego przez tereny Galicji została podzielona na pięć odcinków i tunel, który powstał na granicy. Ich łączna długość wynosiła 146,3 km. Najdłuższy odcinek miał długość 70,3 km i łączył Komańcze z Łupkowem. Natomiast najkrótszym był graniczny tunel o długości 1,6 km.

Na największe problemy natury technicznej natrafiono przy budowie tunelu. Okazało się, bowiem, że podłoże jest tam bardzo twarde. Musiano sprowadzić fachowców z Włoch, którzy byli w stanie prowadzić dalsze prace w tych trudnych warunkach. Na tym nie zakończyły się problemy z tą nietypową budowlą. W celu utwardzenia nasypu musiano sprowadzać granit z Czech i Górnej Austrii, ponieważ miejscowy kamień karpacki był zbyt miękki.

Przy jego wznoszeniu śmierć poniosło wielu robotników, do czego przyczyniła się ciężka praca, trwająca latem nawet 16 godzin, jak i liczne wypadki. Cała linia została uroczyście oddana do użytku 20 maja 1874.

Wraz z powstaniem samej linii kolejowej, wznoszona była cała infrastruktura. W latach 1872 – 1892 w powstanie kolei a następnie w jej rozwój zostało zainwestowane 639.948.660 koron. W latach 1872 – 1888 prawie pięciokrotnie zwiększyła się liczba pasażerów, którzy korzystali z nowo wybudowanej linii kolejowej. Świadczyło to o potrzebie istnienia takiego połączenia. Najwięcej osób korzystało z przejazdów trzeciej klasy.

W roku 1889 I Węgiersko – Galicyjska Kolej ogłosiła bankructwo. Odcinek biegnący przez obszar Galicji został przejęty przez Dyрекcję Ruchu Kolejowego we Lwowie.

Kolej, która łączyła Łupków z Przemyślem, była pierwszą drogą żelazną łączącą Galicję z Węgrami i resztą monarchii austriackiej. Miała ona duże znaczenie gospodarcze oraz zdecydowanie większe – strategiczne. Połączyła, bowiem twierdzę obronną, jaką był wówczas Przemyśl z centrum państwa<sup>59</sup>.

W wyniku pogarszających się stopniowo stosunków pomiędzy Austro – Węgrami a Rosją, zatwierdzony został projekt budowy kolei, która łączyłaby Galicję Wschodnią z Zachodnią. Początkowo planowano,

---

<sup>58</sup> *Jak powstała pierwsza węgiersko – galicyjska kolej żelazna*, T. Kuraś, [w:] Tygodnik Sanocki, 1996, nr 10, s.5.

<sup>59</sup> AP w Krakowie, *Teki Schneidra 907* i A. Wrzosek, *Cisna i zachodnie krańce Bieszczadów* [w:] *Wierchy*, 1938, R XVI, s.94.

że będzie to również inwestycja prywatna. Pomimo licznych zabiegów nie znaleziono inwestorów. Z tego też powodu rząd austriacki przeznaczył na jej budowę środki z budżetu państwa.

W ten sposób doszło do powstania Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, która prowadziła ze Stróż przez Biecz – Jasło – Krosno – Sanok do Nowego Zagórza. Na całym odcinku wzniesione zostały jedynie cztery mosty: w Besku na Wisłoku, pomiędzy stacjami Jedlicze i Tarnowiec na rzece Jasiołce, w okolicach Jasła na Wisłoku i ostatni na rzece Ropie.

W roku 1893 parlament w Wiedniu podpisał ustawę, która miała na celu popieranie budowy kolei, tzw. niższego rzędu, czyli lokalnych połączeń. Z inicjatywą budowy takiej linii musiała wystąpić lokalna społeczność. Wówczas zgody mogło udzielić państwo. Jednak, aby mogła ona powstać 1/3 kapitału zakładowego danego połączenia musieli pokryć zainteresowani obywatele wraz z państwem.

W taki właśnie sposób miała powstać linia kolejowa łącząca Brzozów z Rymanowem. Sejm podjął uchwałę o jej budowie 8 października 1908 roku. Projekt ten miał jednak zdecydowanie więcej przeciwników aniżeli zwolenników. Przeciwnym był między innymi poseł na Sejm Stapiński, który postulował budowę linii kolejowej, ale z Brzozowa do Krosna. Biuro kolejowe Wydziału Krajowego przeprowadziło wyliczenia dotyczące projektu zgłoszonego przez posła Stapińskiego. Wyniki tych prac wykazały jednoznacznie, że musiałaby ona być dłuższa o 20 km w związku, z czym koszty jej budowy wzrosłyby o ponad 3.000.000 koron. Wówczas Stapiński zlecił burmistrzowi Krosna wykonanie obliczeń i pomiarów dotyczących projektowanego odcinka Brzozów – Rymanów. Efekt tych prac okazał się niezwykle ciekawy. Otóż okazało się, że linia ta z finansowego punktu widzenia była nie tylko niepotrzebna, co wręcz szkodliwa. Musiano by, co roku dopłacać do niej kilkanaście tysięcy koron.

Natomiast zwolennikiem budowy odcinka Brzozów – Rymanów był poseł i marszałek powiatu brzozowskiego Mieczysław Urbański oraz burmistrz miasta Brzozowa – Marin. Ten ostatni od wielu lat prowadził w Brzozowie handel różnymi towarami. Obawiał się, że w przypadku połączenia Brzozowa z Sanokiem, większość kupców omijałoby Brzozów, co mogłoby stać się przyczyną upadku jego przedsiębiorstwa. Pomimo wielu przeciwwskazań, projekt budowy linii kolejowej łączącej Brzozów z Rymanowem, znalazł duże poparcie wśród członków Wydziału Krajowego. W rezultacie doszło nawet do obniżenia planowanych kosztów jej budowy do 80.000 koron. Pomimo bardzo trudnej wówczas sytuacji finansowej, powzięta została uchwała, że wszelkie środki potrzebne na pokrycie tej inwestycji zostaną wyasygnowane z budżetu państwowego. Wybuch I wojny światowej przerwał dalsze starania dotyczące budowy tego połączenia<sup>60</sup>.

---

<sup>60</sup> *Kolej polityczna czyli kolej Brzozów – Krosno, Sanok 1913*, s. 53.

Na terenie powiatu sanockiego pod koniec XIX wieku i na początku XX, budowane były kolejne odcinki kolejki wąskotorowej. Taki charakter miała linia łącząca Majdan z Nowym Łupkowem. Początkowo była ona planowana jako kolej normalnotorowa. Jednak w wyniku protestów posłów w parlamencie węgierskim, postanowiono, że będzie to kolej wąskotorowa. Jej budowę rozpoczęto w 1890 roku. Inwestorem przedsięwzięcia była spółka austriackich przedsiębiorców. Pewne udziały miał też urząd Miasta Lwowa. Nad całością budowy czuwał inż. Albin Zazula z Jarosławia. Zatrudnienie przy niej znalazło około 300 osób. Na stacji końcowej powstał budynek stacyjny, parowozownia, magazyn na różnego rodzaju towary wraz z rampą przeładunkową oraz dwa budynki mieszkalne dla pracowników fizycznych.

Cała inwestycja została oddana do użytku 21 stycznia 1898 roku. Linia kolejowa liczyła 25 km długości a szyny miały szerokość 760 mm. Tabor składał się z pięciu wagonów czteroosiowych, 15 osobowych, 70 lor o ładowności 6 – 7 ton każda i 100 wagoników kłonicowych. Do wybuchu I wojny światowej kolejka kursowała dwa razy dziennie. W pierwszym roku wojny, okupant wysadził dwa mosty i przepusty kolejowe. Pomimo wielu zniszczeń, kolejka już w roku 1918 kursowała jak przed wojną. Doszło natomiast do zmiany właściciela. Został nim Zarząd Okręgowej Kolei Państwowej we Lwowie. Fragment linii kolejowej, pomiędzy Balnicą a Solinką, został poprowadzony w taki sposób, że po zmianie granic w roku 1918 dwu kilometrowy odcinek biegł już na terenie Czechosłowacji. Pomimo tego, tory nie zostały przedłużone a każdy pociąg był eskortowany przez Straż Graniczną. Dopiero kolejna zmiana granic, która miała miejsce 1 września 1938 roku, spowodowała, że cała kolejka znalazła się znów na obszarze Rzeczypospolitej. Wraz z upływem lat, jej gospodarcze znaczenie było coraz mniejsze. W latach trzydziestych wykonywała ona już tylko jeden kurs dziennie – do Majdanu i z powrotem.

Na początku XX wieku powstał kolejny odcinek kolei wąskotorowej, który połączył Majdan ze Smerekiem, a dokładniej z jego przysiółkiem – Beskidem. Najpierw zostało wybudowane połączenie Majdan – Kalnica. Wstępne projekty wykonano już w roku 1895. Odcinek ten miał długość 15,2 km. Został wybudowany według norm, które obowiązywały w tym czasie w austriackim kantonie Steyrmark.

Budowę sfinansowali właściciele leżących tuż przy torach, lasów. Należały one do majątków zlokalizowanych na terenie Cisnej i Kalnicy. Stacja końcowa była położona na błoniach w pobliżu dworu w Kalnicy. Tam, bowiem znajdował się duży tartak parowy, do którego doprowadzono 120 metrowy odcinek torów. Ułatwiał on transport drewna. Końcowy przystanek był wyposażony w cztery tory. Znajdowała się poza tym obrotnica, żuraw wodny i miejsce przeznaczone do mycia parowozów. Stacja uzyskała połączenie telefoniczne z Majdanem. Powstało ono w latach 1900 – 1904.

Natomiast w latach 1908 – 1909 została wybudowana odnoga Szpickiery – Smerek – Beskid. Budowę sfinansowało Towarzystwo „Holz Handels Aktiengesellschaft in Wien”. Było ono właścicielem majątku ziemskiego zlokalizowanego na terenie Smereka. Obejmował on teren 2.855 ha, który w większości

porośnięty był przez lasy. Kolejka jeździła do roku 1936<sup>61</sup>.

Na terenie sąsiedniego powiatu, na początku XX wieku zbudowana została kolej normalnotorowa, prowadząca ze Lwowa przez Sambor do Sianek. Jej najtrudniejszy, bo górski odcinek powstał w latach 1904–1906. Linia ta przez przełęcz Użacką miała połączenie z koleją węgierską. Liczyła ona 167,123 km długości. Posiadała duże znaczenie gospodarcze. To nią przewożone było drewno, które na początku XX wieku stało się materiałem eksportowym. Z połączenia tego korzystały przede wszystkim wsie leżące w jej pobliżu. Ponadto w znacznym stopniu przyczyniła się ona w latach trzydziestych do rozwoju turystyki na tych obszarach<sup>62</sup>.

### **Instytucje wspomagające rozwój gospodarki na terenie powiatu**

Rozwój przemysłu i rzemiosła w okresie złej koniunktury gospodarczej potrzebował instytucji wspierających go, zwłaszcza pod względem finansowym.

Na terenie powiatu sanockiego w roku 1904 działały następujące towarzystwa kredytowe:

1. Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu
2. Towarzystwo eskontowe i handlowe
3. Komercyjny zakład kredytowy w Sanoku
4. Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku
5. Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Sanoku
6. Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Sanoku
7. Towarzystwo wzajemnego kredytu „Beskid”
8. Kasa zaliczkowa w Sanoku
9. Filia na Rodnej Torhowli w Sanoku
10. Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Zarszynie
11. Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zagórze
12. Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Odrzechowej
13. Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie Olchowskiej
14. Towarzystwo Zaliczkowe w Rymanowie wraz z agendą w Jaśliskach
15. Katolicka Kasa dla rzemieślników i rolników w Rymanowie

<sup>61</sup> *Bieszczady słownik historyczno – krajoznawczy, Gmina Cisna...*, s. 286.

<sup>62</sup> *Bieszczady słownik historyczno – krajoznawczy, cz. I Gmina Lutowiska...*

16. Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie
17. Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Rymanowie
18. Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Jaśliskach
19. Spółka oszczędności i pożyczkowa w Klimkówce
20. Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Bukowsku
21. Towarzystwo Zaliczkowe w Bukowsku

Zapłaciły one wówczas łącznie 2.003 koron 55 halerzy podatku. Najwięcej zapłaciło w roku 1902 Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku. Tuż za nim było Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie, następne Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku a na czwartym miejscu znalazło się Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku. Pozostałe 17 towarzystw płaciło poniżej 100 koron podatku. Większość z nich znajdowało się w rękach żydowskich.

Do instytucji zajmujących się udzielaniem kredytów należały kasy gminne. Ich stan obrazuje poniższe zestawienie:

Ruch spółdzielczy na terenie ziem Rzeczypospolitej miał bardzo duże tradycje. Jego początki sięgają osoby Stanisława Staszica, który w roku 1811 zakupił dobra hrubieszowskie w ziemi lubelskiej. Następnie wszystkich mieszkających tam włościan zwolnił od wszelkich ciężarów pańszczyźnianych. Otrzymali oni prawie równie działki ziemi, których powierzchnia nie przekraczała jednak 60 morgów. Każdy, kto otrzymał takie nadanie, musiał zadeklarować, że co roku będzie wnosił do wspólnej kasy 2 złote z jednej morgi. Ponadto Staszic utworzył „Hrubieszowskie Towarzystwo Rolniczego ratowania się wspólnie od nieszczęść”. Wszyscy obdarowani ziemią musieli zobowiązać się do dziedzicznej przynależności do tego stowarzyszenia. Ponadto każdy z nich nie mógł posiadać więcej aniżeli 100 morgów. Nadwyżka musiała być sprzedana podczas licytacji innym członkom Towarzystwa. Członkowie byli poza tym solidarnie odpowiedzialni za terminowe opłacanie podatków od gruntów<sup>63</sup>.

Na przełomie XIX i XX wieku na terenie wsi powiatu sanockiego doszło do dużych zmian. Dotyczyły one przejścia od gospodarki pańszczyźnianej do towarowej. Liczne klęski elementarne, które nękały mieszkańców powiatu przyczyniły się w znacznej mierze do strat, jakie poniosło rolnictwo. Na odbudowanie gospodarstw ich właściciele potrzebowali kapitałów. W II połowie XIX wieku drobni właściciele korzystali z różnego rodzaju lichwiarskich kredytów. Posiadacze dużych gospodarstw byli w znacznie lepszym położeniu, ponieważ mogli oni korzystać z pomocy Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego, które

---

<sup>63</sup> F. Stefczyk, *Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce*, Kraków 1925, s. 3.

powstało w roku 1841<sup>64</sup>.

Na ziemiach monarchii habsburskiej od roku 1855 zaczęły powstawać spółki Raiffeisena. Prowadziły one działalność kredytowo – oszczędnościową dla ludności wiejskiej. W miastach w tym samym okresie powstawały towarzystwa zaliczkowe typu dr H. Schulzego. Pierwsza spółka typu Raiffeisena w Polsce powstała w roku 1890 a założył ją Franciszek Stefczyk.

Kasy Stefczyka były spółdzielniami z nieograniczoną poręką. Ich celem statutowym było „gospodarcze podniesienie członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, oraz podniesienie ich poziomu moralnego i kulturalnego.” Natomiast przedmiotem ich działalności było „krzewienie oszczędności przez przyjmowanie wkładek oszczędności na oprocentowanie, udzielanie członkom pożyczek na potrzeby rolnicze, przemysłowe i handlowe, załatwianie czynności wchodzących w zakres obrotów pieniężnych, propaganda spółdzielczości rolniczej i popieranie działalności innych Spółdzielni oraz współudział w pracy kulturalno – oświatowej.”

Podstawowym źródłem dochodów Spółdzielni był fundusz obrotowy, który składał się z udziałów członków, wkładek oszczędności, pożyczek zaciągniętych przez Spółdzielnię, odsetek od pożyczek udzielanych członkom przez Spółdzielnię<sup>65</sup>.

Materiały archiwalne dotyczące działalności Kas Stefczyka w powiecie sanockim, mają charakter szczątkowy. Z tego też powodu szczegółowe opracowanie tego tematu w chwili obecnej jest bardzo utrudnione.

Spółdzielnia w Zagórzcu została powołana w roku 1902. Natomiast statut Kasy zmieniono 1 stycznia 1926 roku. Zmiany te dotyczyły między innymi języka. Urzędowym stał się polski. Zarząd składał się z Przełożonego, jego zastępcy, kasjerki i trzech członków, którzy byli wybierani spośród członków Spółdzielni. Musieli oni być Polakami i wyznawcami religii rzymsko – katolickiej. Wybierani byli bezwzględną większością głosów<sup>66</sup>.

Natomiast w Zarszynie zebranie założycielskie Spółki oszczędności i pożyczek odbyło się 8 listopada 1909 roku. Zwołał je ksiądz Bolesław Teśniarz i on objął chwilowo stanowisko przewodniczącego, na które zresztą został na pierwszym zebraniu wybrany przez Walne Zgromadzenie. I Walne Zebranie przyjęło 25 członków.

Najniższa kwota wkładu oszczędnościowego wynosiła 1 koronę. Stopa procentowa od wkładu oszczędnościowego została określona na 5% a stopa procentowa od pożyczek dla członków na 6,5%.

Liczba członków stopniowo zwiększała się do wybuchu I wojny światowej. Spadek liczebności wystąpił

<sup>64</sup> T. Bieda, *Działalność pożyczkowa Kas Stefczyka w Polsce południowo – wschodniej w latach 1918 – 1939* [w:] *Rocznik Historyczno – Archiwalny*, t VI, Przemyśl 1989, s. 75.

<sup>65</sup> AP w Sanoku, zesp. 6, sygn. 62 - 69.

<sup>66</sup> AP w Sanoku, zesp. 6, sygn. 61 - 62.

w okresie działań wojennych, kiedy większość mężczyzn została powołana do wojska. W okresie międzywojennym powoli wzrastała liczba członków, jednak dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych doszło do dużego wzrostu liczebności kasy.

Dzięki staraniom Franciszka Stefczyka w roku 1909 powstała centralna Kasa Spółek Rolniczych z siedzibą we Lwowie.

Od roku 1899 do wybuchu I wojny światowej liczba spółek systematycznie wzrastała<sup>67</sup>.

---

<sup>67</sup> K. Szajny – Buchtalarz, *Kasy Stefczyka w regionie przemyskim* [w:] *Rocznik Historyczno – Archiwalny*, T. XV, Przemyśl 2001, s. 117.

## Między wojnami (1918 – 1939)

### Przemiany demograficzne

Po odzyskaniu niepodległości, Sanok został stolicą powiatu. Składał się on ze 129 gmin i 9 obszarów dworskich. Największymi ośrodkami miejskimi na terenie powiatu był Sanok i Rymanów. Na terenie powiatu mieszkało 102146 osób. Gęstość zaludnienia wynosiła 81 osób na jeden km<sup>2</sup>. Dokładniej przedstawia to tabela.

Ludność powiatu sanockiego, brzozowskiego i leskiego według spisu z dnia 30 września 1921 roku:

Powiat	Powierzchnia km <sup>2</sup>	Jednostki administracyjne			Ludność na dzień 30.IX.1921			Mieszkańców na 1 km <sup>2</sup>	Odsetek ludności miejskiej
		miasta	gminy wiejskie	obszary dworskie	ogółem	w miastach	na wsi		
Brzozów	684	1	55	-	79.107	4.160	74.947	115,7	5,2
Sanok	1.261	2	129	-	102.167	13.184	88.983	81,0	12,9
Lesko	1.832	2	152	-	92.576	7.040	85.536	50,5	7,7

Źródło: Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej z dn. 30 września 1921 roku, Województwo Lwowskie, Warszawa 1927, s. 10 - 11.

Jak widać z powyższego zestawienia, Sanok był powiatem o największej liczbie mieszkańców. Nie był natomiast najgęściej zaludnionym. Znacznie pod tym względem przewyższał go powiat brzozowski, gdzie na 1 km<sup>2</sup> mieszkało 115,7 osób. Natomiast posiadał największy odsetek osób mieszkających w miastach.

Dziesięć lat później liczba mieszkańców powiatu sanockiego zwiększyła się o 9.732 osób. Jednak największy wzrost został zanotowany w powiecie leskim – 18.886; w powiecie brzozowskim natomiast wzrost ten wyniósł 3892 mieszkańców. W roku 1931 powiat sanocki był zamieszkały przez 111899 osób.

Na terenie powiatu sanockiego w latach 1921 – 1931 znacznie wzrosła liczba budynków. Dotyczy to zwłaszcza miast. Liczba budynków w miastach wzrosła o 338. Podczas gdy w tym samym okresie w miastach powiatu leskiego zostało wybudowanych 170 budynków, zaś w brzozowskim zaledwie 63. Sam Sanok był największym miastem w tej części II Rzeczypospolitej. Znacznie przewyższał pod względem liczby



mieszkańców takie miasta jak Brzozów, Krosno czy Lesko<sup>68</sup>.

Powiat sanocki należał do województwa lwowskiego. Nadal utrzymywał więzi administracyjne, gospodarcze oraz kulturalne z Lwowem. Ponadto nadal istniało lepsze połączenie kolejowe ze wschodnią częścią województwa aniżeli zachodnią.

## **Rolnictwo**

W okresie międzywojennym rolnictwo powiatu sanockiego charakteryzowało się dużym rozdrobnieniem gospodarstw rolnych. Było to spowodowane przeludnieniem wsi a co się z tym wiąże nieustannym dzieleniem i tam małych gospodarstw wśród liczne potomstwo.

Za przykład może posłużyć wieś Nadolany. Przeważały tu gospodarstwa małe liczące około 2 mórg ziemi, ponad 40% gospodarstw zostało zaliczonych do tak zwanych gospodarstw średnich o powierzchni 2 – 6 mórg, a tylko 10% to gospodarstwa duże, które obejmowały około 6 – 10 mórg<sup>69</sup>. Tak małe gospodarstwa nie mogły utrzymać wielodzietnych rodzin. Również hodowla przynosiła niewielkie korzyści.

Na terenie powiatu dominują gleby bielicowe, natomiast w dolinach rzecznych znajdują się urodzajne mady. W porównaniu z powiatem leskim i brzozowskim, uprawy zajmowały największy obszar właśnie w powiecie sanockim.

Najwięcej powierzchni na terenie powiatu było przeznaczane pod zasiew owsa. Drugim zbożem pod względem powierzchni zasiewów było żyto. Na trzecim miejscu dopiero znajdowała się pszenica. Najbardziej urodzajnym zbożem na terenie powiatu było żyto. Plony z jednego hektara wynosiły 9,5 q. Jednak zdecydowanie największe plony przynosiły buraki cukrowe – 168 q z ha i ziemniaki – 132 q z ha. Pomimo tak dobrych urodzajów buraków cukrowych, zajmowały one najmniejszy areał. Było to spowodowane brakiem komunikacji a zwłaszcza linii kolejowych, którymi można by było przewozić je do jedynej w tej części cukrowni w Przeworsku.

Znaczna część zbóż, uprawiana na terenie powiatu, była zużywana jako pasza dla bydła. Hodowla zajmowała bardzo znaczące miejsce w gospodarce powiatu. Obrazuje to tabela.

<sup>68</sup> *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej z dn. 30 września 1921 roku, Województwo lwowskie, Warszawa 1927.*

<sup>69</sup> B. Blin – Olbert, *Rzemiosło drzewne...*, s. 125.

Liczba zwierząt hodowlanych na terenie powiatu sanockiego, leskiego i brzozowskiego w roku 1937:

	Konie	Bydło rogate	Trzoda chlewna	Owce	Kozy
powiat brzozowski	7.608	36.136	7.649	439	1.409
powiat leski	12.559	56.850	11.450	13.313	2.069
powiat sanocki	13.644	46.885	9.978	8.788	3.838

Źródło: GUS Statystyka Polski, Seria C, Zeszyt 92, Statystyka Rolnicza 1937, s. 94.

Na terenie powiatu sanockiego dominowała hodowla bydła rogatego. Przy czym należy zauważyć, że przeważała na terenie powiatu leskiego. Było to spowodowane zarówno mało urodzajną glebą w powiecie leskim oraz znacznymi nieużytkami, które się tam znajdowały. W porównaniu z ościennymi powiatami, sanocki dominował w hodowli koni i kóz.

Hodowla owiec na tych terenach była zwana amatorską. Z tego też powodu na początku lat trzydziestych, władze wojewódzkie zmniejszyły liczbę tzw. powiatów czołowych do czterech. W województwie lwowskim zaliczono do nich: Drohobycz, Lesko, Sanok i Sokal. Poza tym w trzech powiatach urządzane były przeglądy owiec: Sanoku, Sokalu i Drohobyczu. W tych samych powiatach zostało zorganizowanych 12 kół hodowli owiec. Ponadto w powiecie sanockim zostały zorganizowane trzy owczarnie:

- owczarnia rasy morino – precoco
- owczarnia rasy karakułów
- owczarnia założona z zadaniem selekjonowania miejscowych ciemnych owiec górskich<sup>70</sup>.

Należy stwierdzić, że rolnictwo na terenie powiatu sanockiego, w okresie międzywojennym charakteryzowało się dużą pracochłonnością. Było to spowodowane ubóstwem panującym na wsi. Rolnicy nie mieli pieniędzy na zakup nowoczesnych maszyn. Ponadto nadal wieś była przeludniona. To również hamowało wprowadzenie mechanizacji rolnictwa.

## Rzemiosło i handel

Rzemiosło w omawianym okresie nie przeżywało prosperity gospodarczej. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy było przede wszystkim powstanie przemysłu fabrycznego. Niektóre branże nie wytrzymały

<sup>70</sup> *Sprawozdanie wojewody lwowskiego za rok 1932/33 z działalności administracji ogólnej i samorządowej na obszarze województwa lwowskiego*, Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 4329.

konkurencji z towarami wytwarzanymi przez zakłady przemysłowe. Produkcja przemysłowa była masowa a przez to zdecydowanie tańsza. Przykładem może być Sanok, gdzie liczba szewców zmniejszyła się z 44 mistrzów w roku 1922 do 21 w roku 1937. Tutaj konkurencją była firma „Bata”.

W roku 1937 w Sanoku pracowała następująca liczba rzemieślników w poszczególnych branżach: drzewnej i budowlanej – 10, metalowej – 14, włókienniczej – 37, masarskiej i rzeźniczej – 37, spożywczej – 10, skórzaney 15, piekarniczej – 11<sup>71</sup>.

Na terenie powiatu doszło również do zmian narodowościowych w gronie rzemieślników. Przed wybuchem I wojny światowej dominowali Żydzi. Wielu z nich uciekło obawiając się wojsk rosyjskich a ci, którzy pozostali często w wyniku zawieruchy wojennej stracili znaczną część swojego dobytku.

Równie widoczna była konkurencja pod względem narodowościowym w handlu. Także w tej dziedzinie znacznie wzrósł udział Polaków<sup>72</sup>.

Inna była sytuacja ludności zajmującej się rzemiosłem zamieszkałej na wsi. W Mrzygłodzie aż do wybuchu II wojny światowej cały handel skupiony był w rękach żydowskich. Zajmowało się nim 12 rodzin. We wsi działała spora grupa rzemieślników. Do roku 1939 było ich: 16 garncarzy, 4 szewców, 2 krawców, 2 piekarzy, 3 rzeźników, 4 kowali, 1 stolarz, 5 kołodziejów i 1 bednarz. Najliczniejszą grupę stanowili garncarze. Jednak ich liczba stopniowo malała. Sprzedawali swoje wyroby na okolicznych jarmarkach i targach. Sam Mrzygłód miał prawo do organizowania 12 jarmarków rocznie.

Około roku 1880 został tutaj założony Cech Wielki, który zrzeszał 180 członków. W roku 1939 liczba ta zmniejszyła się do 100. Tuż przed wybuchem II wojny światowej brat cechowy wpłacał na rzecz cechu jednorazową składkę w wysokości 15 zł, a ponadto uiszczał taką składkę jeszcze dwa razy do roku. Drugim, pod względem liczby członków był cech kowalski. W okresie międzywojennym działały tutaj cztery kuźnie<sup>73</sup>.

Również w Mrzygłodzie, jeszcze w okresie autonomii galicyjskiej rozwinęło się rzemiosło drzewne. Wyrabiano tutaj między innymi wrzeciona. Ich produkcję rozpoczynano tuż po zakończeniu żniw, ponieważ największe zapotrzebowanie na nie notowano przed świętami Bożego Narodzenia. Prawie w każdym domu wyrabiano łyżki. Inne drewniane przedmioty wykonywały jedynie 3 – 4 rodziny, specjalizujące się w tego typu produkcji. W okresie międzywojennym tylko 3 dorosłych mężczyzn nie wyrabiało łyżek, z czego jeden był kowalem. Tak duża liczba rzemieślników zajmujących się wyrobem tego typu przedmiotów brała się

<sup>71</sup> *Informator chrześcijański. Wykaz firm handlowych, przemysłowych...*, s. 15 - 19.

<sup>72</sup> W. Sołtys, *Pomiędzy wojnami światowymi 1918 – 1939* [w:] F. Kiryk, *Sanok...*, s. 535.

<sup>73</sup> *Sprawozdanie z obozu naukowego zorganizowanego przez rzeszowskie Muzeum Okręgowe w Mrzygłodzie w sierpniu 1958 roku, rzemiosło i handel w Mrzygłodzie*, Sanok 1959, Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 163, s. 5.

z faktu, że rozpoczęcie takiej produkcji nie wymagało żadnych inwestycji i mógł ją wykonywać każdy, kto posiadał odpowiednie umiejętności.

W Nadolanach w okresie międzywojennym znaczna część mieszkańców trudniła się produkcją różnego rodzaju przedmiotów codziennego użytku: łyżek, łyżek do pierogów, wrzecion, niecek, szufli do czyszczenia ziarna, wieszaków na ubrania, zabawek, kołatek, solniczek itp. Jedna rodzina trudniła się wyrobem drewnianych „chodaków” – sabotów<sup>74</sup>.

Znaczna część wyrobów była nadal sprzedawana na targach w Sanoku, Bukowsku, Rymanowie, Brzozowie, Lesku, Krośnie, Dukli czy Baligrodzie. Funkcjonował poza tym tak zwany handel domokrażny. W okresie międzywojennym najczęściej był on spotykany we wsiach bojkowskich – okolice Ustrzyk, Baligrodu, Cisnej czy Wetliny. Poza tym po zakończeniu I wojny światowej zaczęły tworzyć się grupy osób, których podstawowym zajęciem było skupowanie wyrobów rzemieślniczych i ich sprzedaż.

Upadek rzemiosła na wsi był związany również z rozwojem przemysłu. Tam, bowiem osoby, które nie miały stałego zajęcia na wsi, znalazły zatrudnienie. Przemysł „wchłaniał” nadwyżki siły roboczej, jakiej na wsi nie brakowało.

W okresie międzywojennym powstała na terenie powiatu sanockiego sieć punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych i spirytusowych Polskiego Monopolu.

Liczba czynnych punktów sprzedaży wyrobów monopolowych i tytoniowych Polskiego monopolu w roku 1932 na terenie powiatu sanockiego, leskiego i brzozowskiego:

Powiat	Liczba czynnych punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych				Liczba czynnych punktów sprzedaży wyrobów spirytusowych		
	ogółem	hurtownie	Sprzedaż wyłącznie niedetaliczna	Sprzedaż detal. wraz z innymi artykułami	ogółem	z wyszynkiem	bez wyszynku
Brzozów	230	3	61	166	65	48	17
Lesko	297	4	69	224	57	47	10
Sanok	361	4	70	287	81	72	9

Źródło: Statystyka Polski, GUS, Seria B, Zeszyt 5, Statystyka Przedsiębiorstw Handlowych w Polsce 1932, Warszawa 1932, s.20.

<sup>74</sup> D. Blin – Olbert, *Rzemiosło drzewne w doliniańskiej wsi Nadolany* [w:] *Materiały MBL*, nr 29, 1986, s.125.

Najlepiej rozwiniętą sieć punktów, gdzie mieszkańcy mogli zakupić wyroby tytoniowe jak i spirytusowe posiadał powiat sanocki. Tytoń i jego pochodne były sprzedawane w 361 punktach, przy czym dominowały punkty, gdzie były one dostępne wraz z innymi artykułami. Również najwięcej punktów sprzedaży wyrobów spirytusowych posiadał powiat sanocki. Dominowały zdecydowanie miejsca gdzie zakup był połączony z wyszynkiem.

## Przemysł

### Górnictwo

#### Ropa naftowa

Dokonując charakterystyki przemysłu naftowego na terenie powiatu sanockiego, który w okresie międzywojennym zaczął się intensywnie rozwijać, należy zaznaczyć, że powstawały na tym obszarze w omawianym okresie, tak zwane „sioła naftowe”<sup>75</sup>. Były to tereny roponośne, wzdłuż których zakładano kopalnie ropy naftowej.

Najbardziej wysuniętym w kierunku północnym było sioło Wary, gdzie wydobywana była jeszcze w XIX wieku ropa i gaz ziemny. Na południe od niego powstało kolejne, które ciągnęło się od miejscowości Witryłów – Obarzym – Tyrawa Solna do Stankowej.

Następne brało początek w Starej Wsi i obejmowało swoim zasięgiem Brzozów – Humniska – Grabownicę – Lalin – Falejówkę – Trepczę – Sanok – Załuż. Było to jedno z największych i najwydajniejszych siół naftowych, zarówno na terenie powiatu sanockiego jak i sąsiednich. Na południe od niego rozciągało się sioło biegnące przez Zmiennicę – Turzepole – Górki – Strachocinę – Jurowce – Płowce – Stroże – Wielopole – Tarnawę Dolną.

Ropa naftowa o najwyższym gatunku występowała na linii Grabownica – Humniska – Stara Wieś. W swoim składzie zawierała nawet do 40% benzyny. Poza tym podczas destylacji można było otrzymać wysokiej jakości smary niestygnące<sup>76</sup>.

Produkcja ropy naftowej na poszczególnych terenach roponośnych zdecydowanie wzrosła w okresie międzywojennym. Nieznacznie zmalała jedynie na terenach już wyeksploatowanych. Dotyczyło to między innymi Bóbrki.

<sup>75</sup> Terminu tego użył w swojej pracy T. Kuraś, pt. „Powstanie kolei na Podkarpaciu”.

<sup>76</sup> T. Kuraś, *Powstanie kolei na Podkarpaciu...*, s. 133

## Wydobycie ropy naftowej w latach 1929 – 1939:

Obszar produkcyjny	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Kłęczany – Stara Wieś	17	41	33	53	27	34	109	85	66	97	412
Iwonicz Południe	2.790	3.287	3.124	2.847	3.264	4.196	4.368	4.294	4.057	4.107	4.856
Bóbrka – Równe	6.657	10.483	14.906	15.692	11.930	10.697	9.694	7.740	7.633	6.765	6.133
Iwonicz Północ	434	341	417	407	275	255	238	223	231	339	432
Łężany – Targowiska	34	17	12	8	14	3	65	75	343	—	—
Długie	—	—	—	—	—	—	—	1	—	21	41
Rudawka Rymanowska – Tokarnia	310	293	235	218	260	203	148	155	147	234	543
Zmiennica – Turze Pole	1.729	2.353	2.640	2.725	2.729	2.701	2.326	2.326	22.435	3.750	3.818
Grabownica – Stara Wieś	9.894	12.226	16.626	15.628	14.604	14.986	12.028	11.387	11.641	11.356	10.460
Strachocina	—	—	—	—	—	—	6	7	8	5	3
Zagórz– Wielopole	—	41	572	290	239	137	49	300	279	406	632
Mokre – Rajske	594	562	577	625	809	633	711	988	1.040	1.157	1.707
Tyrawa Solna	—	—	39	129	286	657	648	410	646	2.522	2.488

Zestawienie własne na podstawie danych B. Fleszar, Polski przemysł naftowy 1926 – 1945, Krosno 1946, s.8.

Tak więc w latach 1929 – 1939 obszarami o największej produkcji ropy naftowej stały się Grabownica - Stara Wieś, Bóbrka – Równe oraz Iwonicz - Południe.

Wydobycie w tym okresie cechowała niebywała intensywność. Najważniejszy dla właściciela odwiertu był stały wzrost wydobywania. Często odbywało się to kosztem późniejszej eksploatacji, która po pewnym czasie, znacznie spadała. Drugą przyczyną stałego wzrostu wydobywania ropy naftowej, były prowadzone wówczas odwierty. Porównanie wydobywania w poszczególnych kopalniach z prowadzonymi tam odwiertami daje bardzo ciekawe wyniki.

Wiercone metry na poszczególnych obszarach produkcyjnych:

Obszar Produkcyjny	Wiercone metry										
	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Bóbrka - Równe	2.505	2.366	3.756	2.982	3.249		1.187	888	2.347	1.236	538
Grabownica – Stara Wieś	3.600	3.094	2.779	3.908	4.570	2.015	2.149	2.055	1.285	2.175	3.016
Klęczany – Stara Wieś	309	616	29	.	.	1.604	575	1.175	453	1.121	229
Iwonicz – Południe	.	831	734	33	309	76	1.311	3.819	1.278	1.432	1.436
Iwonicz – Północ	418	.	197	102	106	819	318	438	1.228	1.419	1.453
Rudawka Rymanowska – Tokarnia	510	459	20	404	592	239	253	.	19	490	680
Zmiennica – Turze Pole	980	1.855	2.135	1.186	263	15	.	222	1.206	1.976	1.374
Strachocina	396	401	.	.	650	596	.	58	66	.	154
Zagórz – Wielopole	642	646	193	206	21	.	.	.	.	222	370
Tyrawa Solna	.	73	289	358	610	511	540	221	212	757	664

Źródło: Zestawienie własne na podstawie danych zawartych w B. Fleszar, *Polski przemysł naftowy...*, s. 18.

Jak widać wiercenia miały bardzo ścisły związek z produkcją ropy. Bowiem wraz ze wzrostem wierconych metrów, wzrastało wydobycie ropy i przeciwnie, brak wierceń powodował spadek wydobywania. Zdarzało się, że wykonane odwierty przynosiły efekty w nieco późniejszym terminie. Jednak ilość wywierconych i pogłębionych otworów oraz wydobycie ropy w latach 1929 – 1939 są ze sobą ściśle powiązane i wykazują dużą zależność.

### Gaz ziemny

Na terenie powiatu sanockiego i sąsiednich, gaz występował na linii miast: Ustrzyki – Sanok – Krosno – Jasło – Gorlice – Limanowa - to tak zwane zachodnie zagłębienie gazowe. Początkowo gaz był traktowany jako produkt uboczny, utrudniający wydobywanie ropy. Często po dowieczeniu się do złoża ropy naftowej,

następowała erupcja gazu, a dokładniej zgazowanej ropy. Było to przyczyną wielu trudnych do ugaszenia pożarów. W późniejszym okresie rozpoczęto stosować prymitywne narzędzia w celu oddzielenia gazu od ropy. Pierwszy udokumentowany odwiert został wykonany w 1912 roku w Białkówce koło Krosna<sup>77</sup>.

Natomiast na terenie powiatu sanockiego na początku XX wieku powstało w rejonie Górek i Strachociny zagłębie gazowe. Były tam eksploatowane dwa szyby, które należały do Spółki Akcyjnej „Galicja” z siedzibą w Strachocinie. Wydobywany na tym obszarze gaz ziemny stwarzał duże możliwości dla dopiero rozwijającego się w powiecie przemysłu. Odkrycie złóż gazu ziemnego na terenie Strachociny miało miejsce w roku 1928. Pierwszym zakładem, który wykorzystał nowe źródło energii była Fabryka Wagonów, Fabryka Akumulatorów i Fabryka Gumy. Gaz był również używany przez odbiorców prywatnych mieszkających przy ulicy Sienkiewicza i Kościuszki. Budynki te znajdowały się, bowiem w pobliżu biegnącego gazociągu<sup>78</sup>.

Odkryte złoża gazu w latach 1920 – 1939 w zachodnim zagłębiu naftowym:

Nazwa złoża	Rok odkrycia
Brzezówka	1917
Jaszczew	1917
Męcinka	1917
„Kraj – 1” Sądkowa k. Jasła	1922
Strachocina – „Polmin – 1”	1928

Źródło: Zestawienie własne na podstawie danych zawartych w B. Fleszar, *Polski przemysł naftowy...*, s.8.

Na odkrytym najpóźniej złożu gazu ziemnego w rejonie Strachociny, w latach trzydziestych, wydobywanie było największe. Drugim w kolejności był obszar Humnisk.

<sup>77</sup> K. Nycz, *Przemysł gazu ziemnego* [w:] *Historia polskiego przemysłu gazowego...*, s.15.

<sup>78</sup> K. Nycz, *80 lat Zakładu Gazowniczego w Jasle...*, s. 36.



Wydobycie gazu ziemnego w powiatach sanockim i brzozowskim w roku 1936:

Kopalnia	Właściciel	Wydobycie gazu /m <sup>3</sup> /
Grabownica Starzeńska	„Grabownica” Towarzystwo Wiertnicze	200.000
Grabownica Starzeńska	„Galicja”	126.000
Humniska	Humniska Brzozów	84.000
Humniska	„Grabownica” Towarzystwo Wiertnicze	336.000
Stara Wieś	„Starowsianka”	22.000
Strachocina	„Galicja”	2.600.000
Turzepole	„Polmin”	42.000
Zmiennica	W. Piękoś	35.000

Źródło: T. Kuraś, Powstanie kolei na Podkarpaciu..., s.132.

Niezwykle interesująco przedstawiało się wydobycie gazu ziemnego na terenie powiatu sanockiego na początku roku 1939. Działo tutaj wówczas pięć obszarów produkcyjnych.

Wydobycie gazu na terenie powiatu sanockiego (od początku roku 1939 do lutego):

Obszar produkcyjny	Produkcja /tys. m <sup>3</sup> /	Firma
Dukla – Zboiska	450	
Rudawka Rymanowska – Tokarnia	383	„Podkarpacie” „Głębokie”
Klimkówka – Rymanów	91	J. Longschamps
Zagórz – Wielopole	2	
Górki - Strachocina	1.390	„Galicja” „Polmin”
Razem	2.316	

Źródło: Karpacki Instytut Geologiczno – Naftowy, Kopalnictwo Naftowe w Polsce 1939, Warszawa – Borysław – Lwów 1939, s. 43 – 46.

Tak więc na terenie pięciu obszarów produkcyjnych, w okresie dwóch miesięcy wydobyto 2 316 tys. m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Natomiast w tym samym okresie z rejonu Sobniów – Sądkowa pozyskano 8 229 tys. m<sup>3</sup>, a z terenu Brzozowa – Grabownicy 1 247 tys. m<sup>3</sup> tego surowca<sup>79</sup>.

Opanowanie techniki wydobycia gazu ziemnego, bardzo szybko przyciągnęło na tereny jego występowania kapitał zagraniczny. Powstały pierwsze spółki, których głównym celem było pomnażanie zainwestowanego kapitału. Największymi tego typu przedsiębiorstwami były: „Małopolska” – Grupa Francuskich Towarzystw Naftowych, Przemysłowych i Handlowych w Polsce, „Galicia” – Galicyjskie Towarzystwo Naftowe Spółka Akcyjna w Drohobyczu i „Polmin” – Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych we Lwowie.

Umiejętność bezpiecznego wydobycia gazu rozpoczęła etap budowy gazociągów. Pierwszy został zbudowany w 1916 roku, był to gazociąg przesyłowy o długości 16 km, który doprowadzał gaz z kopalni Jaszczew do rafinerii nafty w Jedliczu. Został on później przedłużony do elektrowni w Męcince i do rafinerii nafty Stawiarskiego<sup>80</sup>.

Powstałe do 1935 roku gazociągi w zachodnim zagłębiu naftowym:

Odcinek gazociągu	Rok budowy	Długość (km)
Roztoki - Krosno	1916 - 1920	16,3
Roztoki – Glinik Mariampolski	1919 - 1920	32,3
Krosno - Targowiska	1920	7,3
Targowiska – Iwonicz Zdrój	1920 - 1921	12,3
Górki - Sanok	1935	19,3
Górki – Turze Pole	1934	8,5
Niegłowice – Glinik Mariampolski	1919 - 1920	27
Krosno - Łęczany	1920 - 1921	7,3
Łęczany – Miejsce Piastowe	1920 - 1921	3,5
Miejsce Piastowe – Iwonicz Zdrój	1920 - 1921	8,8

Źródło: K. Nycz, Przemysł gazu ziemnego [w:] Historia polskiego przemysłu gazowego..., s.31.

<sup>79</sup> Karpacki Instytut Geologiczno – Naftowy, *Kopalnictwo Naftowe w Polsce 1939*, Warszawa – Borysław – Lwów 1939, s. 43 – 46

<sup>80</sup> Tamże, s.31.

W 1922 roku rozpoczęto budowę gazociągu od szybu IV w Dobrucowej, pow. jasielski, do już istniejącego gazociągu Męcinka – Jasło. Władze województwa wydały w tym samym roku pozwolenie na budowę trzeciego już gazociągu Sądkowa – Dobrucowa. Wykonawcą tego przedsięwzięcia było Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Naftowe z siedzibą w Krośnie<sup>81</sup>.

Również na terenie powiatu sanockiego dosyć szybko rozpoczęto budowę gazociągów. W latach trzydziestych powstały dwa: Górki – Sanok i Górki – Turze Pole.

Gazociągi na terenie powiatu sanockiego powstałe w latach trzydziestych:

Odcinek gazociągu	Rok budowy	Średnia normatywna /mm/	Długość /km/	Ciśnienie normatywne mpa/atm/	Kierownik budowy
Górki – Sanok	1935	125/100	8,5	1,0 (10)	Inż. Mieczysław Majewski
Górki – Turze Pole	1934	80/50	8,5	1,0 (10)	Inż. Mieczysław Majewski

Źródło: K. Nycz, 80 lat Zakładu Gazowniczego w Jaśle, Jasło 2000, s. 24.

Rozwijający się przemysł naftowy był dla powiatu sanockiego jedyną szansą na wydobycie się z wielowiekowej stagnacji gospodarczej. Ludność tych terenów zajmowała się przede wszystkim rolnictwem, „głód pracy” był bardzo silny. Rozwój gospodarczy utrudniał brak polskiego kapitału prywatnego bądź zainteresowania ze strony państwa. Dlatego dominował obcy. W okresie międzywojennym sytuacja nieco się poprawiła. Polscy przedsiębiorcy znacznie umocnili swoją pozycję jako inwestorzy przemysłu gazowego. Kapitał obcy posiadał około 40%, włościański 10 %, miejscowy 50%<sup>82</sup>.

Do roku 1920 na terenie kraju nie działało żadne jednolite przedsiębiorstwo branżowe, które zajmowałoby się organizacją i wydobyciem gazu ziemnego. Istniało natomiast kilka spółek czy małych zakładów, które trudniły się eksploatacją zarówno gazu jak i ropy naftowej. Zajmowały się one również przetwarzaniem tych surowców oraz ich zbytem.

Działała jedna firma, która prowadziła poszukiwania nowych pokładów gazu i ropy naftowej. Było to Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Wiedniu. Ponadto na terenie powiatu

<sup>81</sup> *Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego...*, s.412.

<sup>82</sup> Tamże, s. 225.

sanockiego, jasielskiego i brzozowskiego istniały przedsiębiorstwa zajmujące się eksploatacją gazu ziemnego i ropy naftowej oraz prowadzeniem zakładów branżowych. Na przykład w Brzozówce, niedaleko Jasła eksploatowana była kopalnia „Gaz” – Sekcja II, która należała do Gwarectwa Naftowego w Potoku. Natomiast kilka zakładów, które zajmowały się przetwarzaniem gazu i ropy naftowej, oraz produkcją zaspokajającą zapotrzebowanie przemysłu gazowego i naftowego na różnego rodzaju produkty była Spółka Akcyjna „Nafta”.

Zarząd Gazociągów miał swoją siedzibę w Jaśle. W roku 1927 doszło do połączenia Państwowych Zakładów Naftowych i powstałej nieco wcześniej Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych. Nowe przedsiębiorstwo przyjęło nazwę „Polmin”. Dyrekcja generalna od tej chwili mieściła się we Lwowie<sup>83</sup>.

Tak więc gaz zaczynał powoli stawać się surowcem wykorzystywanym przez miejscowy przemysł. Nie było to jeszcze zjawisko masowe, ale przyczyn tego należy szukać między innymi w jeszcze małej świadomości mieszkańców powiatu dotyczącej wykorzystania tego nowoczesnego źródła energii.

### ***Przemysł chemiczny***

Do branży chemicznej należy zaliczyć powstałą w 1931 roku fabrykę „Sanok – Spółka dla Przemysłu Gumowego S. A.” Jej założycielami i zarazem właścicielami byli bracia dr Karol i dr Oskar Schmidt, obywatele niemieccy mieszkający w Wiedniu. Została ona zaliczona do zakładów produkujących na potrzeby wojska<sup>84</sup>.

Przy budowie hal fabrycznych zatrudnieni zostali bezrobotni, grupa bardzo liczna w okresie światowego kryzysu gospodarczego. Natomiast specjaliści, niezbędni do uruchomienia produkcji zostali sprowadzeni z Zakładów Chemicznych Dębica S.A.

Budowa zakładu została rozpoczęta w 1937 roku, a źródłem finansowania stało się Polskie Zjednoczenie Producentów Spirytusu oraz poznański „Stomil”<sup>85</sup>. Sporą część przedwojennej załogi stanowiły kobiety<sup>86</sup>.

Produkcja do wybuchu wojny obejmowała taki asortyment jak: ebonit (guma twarda), gumowe artykuły formowe, kity, kleje, mieszanki gumowe do wyrobu taśm elastycznych, pasy pędne klinowe i klinowe bez końca, pasy z nakładkami gumowymi, pasy pędne balatoidowe z przekładnikami płóciennymi, podkładki do spinaczy pasów, rury i mufy do gazu, rurki, płyty, pręty ebonitowe, szczeliwo kauczukowe z wkładkami gumowymi, transporterzy i taśmy transporterowe, wałki gumowe, guma reparacyjna, obcasy gumowe

<sup>83</sup> K. Nycz, *80 lat Zakładu Gazowniczego w Jaśle...*, s. 14.

<sup>84</sup> W. Sołtys, *Życie gospodarcze, społeczne i polityczne...*, s. 531.

<sup>85</sup> M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963, s. 146.

<sup>86</sup> E. Zając, *Takie były początki, „Stomilówka” – jednodniówka poświęcona 50-leciu fabryki gumy*, 1981.

i podeszwy, tkaniny gumowe<sup>87</sup>. Oprócz tego wprowadzono do produkcji specjalny rodzaj gumy porowatej – tzw. laticel, którą wykorzystywano do wypełniania wnętrz siedzeń w środkach lokomocji. Firma otrzymała zamówienie od angielskiego koncernu na produkcję węży do hamulców w wagonach towarowych. Powierzono jej poza tym gumowanie polskiego balonu stratosferycznego, który był wówczas największym balonem tego typu na świecie<sup>88</sup>. Zlecenia te świadczyły o dużej znajomości najnowszych technologii pracowników jak i renomie, jaką zakład wówczas się cieszył.

Spółka została zaliczana do grupy producentów zaopatrujących wojsko. Wykonywała dla niego między innymi maski przeciwgazowe. Nie była to oczywiście cała gama produktów wykonywanych dla armii, ale pozostały asortyment był objęty ścisłą tajemnicą wojskową i do dnia dzisiejszego istnieją spore trudności w ścisłym odtworzeniu jego składu. Zakład w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP – u) został na piętnaście lat zwolniony z płacenia podatków oraz uzyskał duże ulgi względem Skarbu Państwa<sup>89</sup>.

Po zajęciu zakładu, okupant wywiózł wszystkie maszyny i urządzenia potrzebne do produkcji a w budynkach mieściła się szkoła podoficerska Wehrmachtu oraz intendentura. W trakcie wycofywania się armii niemieckiej, hale fabryczne i inne obiekty zostały prawie doszczętnie zniszczone<sup>90</sup>.

### **Przemysł maszynowy**

W roku 1936 zostały opracowane dwa plany inwestycyjne: cywilny i wojskowy. Ze względu na sytuację międzynarodową priorytetem były wówczas sprawy związane z obronnością państwa i rozwojem sił zbrojnych. Plan cywilny, obejmujący okres od lipca 1939 roku do czerwca 1940 roku przewidywał następujący podział wydatków na inwestycje wojskowe i cywilne.

Planowane inwestycje na cele cywilne i wojskowe w latach 1936 – 1940 (rok 1935=100):

Lata	Inwestycje cywilne	Inwestycje wojskowe
1936/1937	100	100
1937/1938	158	183
1938/1939	170	210
1939/1940	102	171

<sup>87</sup> *Wytwórczość Chemiczna w Polsce*, Praca zbiorowa, Warszawa 1937, s. 345 - 353.

<sup>88</sup> *Nowiny Podhalańskie*, 29 stycznia 1939 r., nr 2.

<sup>89</sup> W. Sołtys, *Życie gospodarcze, społeczne i polityczne...*, s.532.

<sup>90</sup> L. Kolijewicz, W. Świdrak, *Monografia przemysłu chemicznego...*, s.51.

Źródło: K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski lat 1918 – 1939*, Warszawa 1976, s. 152.

Natomiast opracowany w tym samym czasie plan w Sztabie Głównym Wojska Polskiego, przewidywał zainwestowanie w rozwój obronności państwa do roku 1942 prawie 4.760 ml złotych, co dawało średnio około 800 ml złotych rocznie<sup>91</sup>. W latach 1936 – 1939 podjęto decyzje o rozbudowie przemysłu zbrojeniowego i zlokalizowaniu go w widłach Wisły, Sanu i Dunajca. Była to realizacja pomysłu z lat dwudziestych o budowie trójkąta bezpieczeństwa. Ostatecznie objął on swoim zasięgiem 46 powiatów czterech województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i lwowskiego o łącznej powierzchni 59 951 km<sup>2</sup><sup>92</sup>.

Inwestycje Centralnego Okręgu Przemysłowego zamknęły się kwotą około 2 miliardów złotych<sup>93</sup>. Bardzo duże znaczenie dla COP – u miało zagłębie krośnieńsko – jasielskie. Dzięki inwestycjom z lat 1938 – 1939 w rejonie tym doszło do dużego ożywienia gospodarczego<sup>94</sup>. Zanotowany został duży wzrost wydobywania gazu ziemnego. Miał on, bowiem uniezależnić energetycznie ten obszar. W 1939 roku trwały prace końcowe przy budowie gazociągu na linii Roztoki – Lublin i jego odgałęzieniach, m. in. do Rzeszowa. Do września 1939 roku gazyfikacja rejonu COP pochłonęła 20 ml złotych<sup>95</sup>. Priorytetem w COP – ie była budowa i rozwój przemysłu zbrojeniowego. Zaplecze jego stanowił przemysł chemiczny. Zlokalizowany on został w Dębicy i okolicach, Sarzynie, Krajowicach, Sanoku, Jaśle i Pustkowie.

Przemysł maszynowy na terenie powiatu sanockiego w okresie międzywojennym był reprezentowany przez fabrykę wagonów zwaną popularnie „Sanowagiem”.

Lata pierwszej wojny światowej wytwórnia przetrwała nie bez strat. Zniszczeniu uległa część budynków i ogrodzeń. Zachowany został przedwojenny profil produkcyjny zakładu.

W roku 1926 zakład otrzymał rządowe zamówienia. Rok później doszło do fuzji spółek L. Zieleniewskiego i W. Fitzner, K. Gamper. W rezultacie sanocka spółka znów zmieniła nazwę na „Zjednoczone Fabryki Maszyn Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski – Fitzner Gamper S. A.”<sup>96</sup>.

Pod koniec lat dwudziestych zakład rozpoczął produkcję samochodów podróźniczych o drewnianych szkieletach montowanych na podwoziach włoskiej „Lanci”. Zakład skonstruował poza tym kilka prototypów,

<sup>91</sup> A. Rybka, *COP a Polska awangarda. Urbanistyka międzywojenna*, Warszawa 1987, s. 21.

<sup>92</sup> B. Kaczmar, *Centralny Okręg Przemysłowy 1937 – 1939*, Rzeszów 1987, s.9.

<sup>93</sup> Tamże.

<sup>94</sup> *Gorlice ośrodkiem przemysłu naftowego i źródłem energii COP – u*, [w:] *Podhalańska Prawda*, nr 28/29, 25 XII 1939.

<sup>95</sup> M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936 – 1939*, Warszawa 1963, s.143.

<sup>96</sup> S. Gadam, *800 lat Sanoka i 130 lat Sanockiej Fabryki Autobusów*, Sanok 1962, s.2.

które weszły później do produkcji masowej. Był to między innymi wykonany po raz pierwszy w 1919 roku wagon bagażowy typu „F”, w 1921 roku wagon trzyosiowy ogrzewany typu „O”, w 1925 roku czteroosiowy wagon typu „Chxz”<sup>97</sup>.

Produkcja w Sanockiej Fabryce Autobusów w okresie międzywojennym:

Rodzaj produkcji	Ilość wyprodukowanego towaru
Wagony towarowe	8,5 tys.
Wagony tramwajowe	200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w Autosan, red. A. Orłowski, s. 14 - 20.

Po zakończeniu działań wojennych, zatrudnienie wynosiło 1700 osób, natomiast w okresie światowego kryzysu gospodarczego, spadło zaledwie do kilkudziesięciu<sup>98</sup>.

Tuż przed wybuchem wojny, zakład otrzymał zamówienie rządowe na budowę wagonów własnej konstrukcji napędzanych silnikiem spalinowym.

W czasie okupacji fabryka wyprodukowała około 5 tys. nowych wagonów, 1 tys. naprawiła oraz wykonała 180 tys. sztuk noszy sanitarnych dla armii niemieckiej. Nosiła wówczas nazwę „Zieleniewski Maschinen und Wagenbau – Gesellschaft mbH Werk – Sanok”.

Dzięki temu sanocka fabryka uzyskała zwolnienie zakładu na okres piętnastu lat od płacenia podatków. Została zlokalizowana w bliskim sąsiedztwie starej fabryki wagonów. Zaliczono ją do zakładów produkujących na potrzeby wojska. Z tego też powodu asortyment, który był tu produkowany, został objęty tajemnicą wojskową. Wiadomo, że produkowano tutaj w roku 1938 działa przeciwlotnicze, szybkostrzelne, przyczepy do ewakuacji czołgów oraz konne kuchnie polowe.

Również w ramach inwestycji COP – u powstała w Sanoku Fabryka Obrabiarek. Została ona zlokalizowana w sąsiedztwie starych budynków fabryki wagonów. Otrzymała ona status zakładu wojskowego, produkującego na potrzeby armii polskiej. Z tego też powodu jej asortyment został objęty ścisłą tajemnicą wojskową. Obecnie wiadomo, że w roku 1938 produkowane były w fabryce między innymi działa

<sup>97</sup> *Od kotłów do samochodów i przyczep...*, s.17.

<sup>98</sup> *Życie gospodarcze społeczne i polityczne...*, s.534.

przeciwlotnicze, szybkostrzelne, przyczepy przeznaczone do ewakuacji czołgów oraz konne kuchnie polowe<sup>99</sup>.

## Transport

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, odcinek Stróże – Jasło byłej kolei Transwersalnej, znalazł się pod zarządem Dyrekcji Okręgowej w Krakowie, sama stacja Nowy Zagórz i Zagórz wraz z odcinkami do Chyrowa i Łupkowa była administrowana przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych we Lwowie<sup>100</sup>.

Lata trzydzieste dla powiatu sanockiego, brzozowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego, przeworskiego i dobromilskiego, były okresem intensywnych starań dotyczących powstania nowej linii kolejowej, która połączyłaby Przeworsk z Sanokiem. Zwolennicy budowy tej kolejki wysuwali kilka poważnych argumentów przemawiających za powstaniem takiego połączenia. Jednym z podstawowych był fakt coraz szybszego rozwoju przemysłu naftowego, którego jedynym hamulcem był brak dogodnego połączenia z resztą kraju. Dowożenie ropy naftowej i gazu ziemnego czy też gazoliny furmankami do najbliższej stacji kolejowej, było uciążliwe i znacznie podwyższało koszty eksploatacji. Straty podczas transportu sięgały często 10%.

Duży deficyt spowodowany brakiem połączenia kolejowego zanotowała kopalnia w Witryłowie. Była ona oddalona o 33 km od Sanoka. Również miejscowości gdzie zostało stwierdzone występowanie ropy naftowej bądź gazu znacznie mogły skorzystać na tego typu połączeniu. Należy tutaj wymienić między innymi tereny w pobliżu Lalina, Jurowiec czy Falejówki.

Istniejące drogi kołowe, które łączyły stacje kolejowe z poszczególnymi wsiami, były z reguły w bardzo złym stanie technicznym. Te dojazdowe trakty okresami były zupełnie nieprzejezdne, zwłaszcza zimą. Poza tym, znaczna część transportu na linii północ – południe odbywała się furmankami bądź samochodami towarowymi. Należy ponadto wspomnieć, że istniało regularne połączenie kołowe pomiędzy Brzozowem, Tarnowem, Rzeszowem, Przemysłem, Sanokiem, Jasłem, Krakowem i Katowicami, które przewoziło towary.

Natomiast transport osób odbywał się przy użyciu furmanek. W roku 1936 miesięcznie pasażerów do Przemyśla, Jarosławia, Przeworska i Rzeszowa w obydwie strony przewiozło około 1000 furmanek<sup>101</sup>. Jak

<sup>99</sup> W. Sołtys, *Życie gospodarcze, społeczne i polityczne* [w:] Sanok. *Dzieje miasta...*, s. 532.

<sup>100</sup> T. Kuraś, *Powstanie kolei...*, s. 35.

<sup>101</sup> *Uzasadnienie do uzasadnienia projektu budowy normalnotorowej linii kolejowej Przeworsk – Sanok przez Dynów – Brzozów z dnia 16 IV 1937 roku Zjednoczonych Organizacji Społecznych i Stowarzyszeń Gospodarczych powiatu brzozowskiego oraz Obywatelskiego Powiatowego Komitetu w Sanoku*, Archiwum Muzeum Historycznego, sygn. 1, s. 3.



widać ludność powiatu sanockiego, krośnieńskiego i brzozowskiego często podróżowała.

Budowa linii kolejowej, która połączyłaby Sanok z Przeworskiem i biegłaby przez Brzozów i Dynów, mogłaby wpłynąć w dość znaczący sposób na rozwój handlu na terenach tych powiatów.

Jednak projekt ten natrafił na liczne przeszkody. Jak się okazało, największą był brak zainteresowania tego rodzaju inwestycją przedsiębiorców naftowych, którzy mieli swoje kopalnie na terenach leżących w sąsiedztwie projektowanej linii. Pod uwagę były tutaj brane dwa główne przedsiębiorstwa działające na obszarze powiatu sanockiego i brzozowskiego, tj. „Polmin” i „Galicja”<sup>102</sup>. Trudno dzisiaj stwierdzić zasadność tych zarzutów. W efekcie linia ta nie została wybudowana.

Powstały również projekty budowy linii wąskotorowej, która połączyłaby Sanok z Przemyślem. Linia ta miałaby biec wzdłuż Sanu. Ważnym argumentem jej powstania były cele strategiczne. Łączyłaby się ona w Dynowie z wąskotorową kolejką Dynów – Przeworsk. Dzięki temu Sanok uzyskałby bezpośrednie połączenie z Przeworskiem oraz doszłoby do połączenia go z magistralą kolejową Kraków – Lwów, ewentualnie Lwów – Warszawa. Plany przewidywały również połączenie nowej linii z istniejącym już połączeniem Sanok – Zagórz – Łupków. Sporządzony został również wstępny kosztorys dotyczące przedłużenia tego traktu kolejowego z zapomnianą już niemal kolejką Stupościany – Sokoliki, która w Siankach łączyła się z koleją normalnotorową relacji Sambor – Sianki. Od tej głównej trasy nowa linia kolejowa miałaby biec doliną Sokolinki lub Wetlinki. Przez Kalnicę i Strubowiska łączyłaby się z linią wąskotorową prowadzącą z Łupkowa do Cisnej. Plany przewidywały objęcie około 30.000 km<sup>2</sup> obszaru widłami kolejki. Teren ten leżałby wówczas w widłach torów kolejowych. Jedno ramie tej linii rozpoczynałoby się u ujścia rzeki Solinki do Sanu i dalej biegło do Sokolik. Drugie natomiast miało biec doliną Solinki do Cisnej. Niejako trzonem całego połączenia planowano uczynić odcinek linii normalnotorowej relacji Przemyśl – Zagórz. Połączenie obu kolejek przewidywano w Uhercach<sup>103</sup>.

Ta nowa linia kolejowa miała podnieść mobilność polskich wojsk. Armia uzyskałaby, bowiem bezpośrednie połączenie tej części państwa ze stolicą. Niezwykle ważkimi argumentami przemawiającymi za budową tej linii było podniesienie rolnictwa na tym obszarze, znaczny wzrost eksploatacji drzewa z terenów Bieszczadów, zwłaszcza po niezwykle mroźnej zimie roku 1928/29, która spowodowała znaczne straty w lasach. Nie można było wykorzystać wszystkiego drzewa, przed ostatecznym jego obumarciem, bowiem istniały ogromne kłopoty z transportem. Połączenie to pozwoliłoby poza tym na eksploatację występującego

<sup>102</sup> *Sprawozdanie z wywiadu zaciągniętego w Dyrekcji PKP Lwów w sprawie projektu budowy kolei Przeworsk – Sanok z dnia 24 marca 1937 roku*, Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 1, s. 1.

<sup>103</sup> *Motywy uzasadniające potrzebę budowy kolejki wąskotorowej prowadzonej doliną Sanu a łączącej Przemyśl z Sanokiem i ewentualne przedłużenie tejże poza Sanok w górną dolinę Sanu i jego dopływu Solinki*, Sanok 30 Maja 1936 roku, Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 1, s. 4.

tutaj w dużych ilościach kamienia budowlanego i drogowego. Ponadto umożliwiłoby na rozpoczęcie wydobywania ropy naftowej w miejscowościach Polany, Chrewt, Rajske i Studenne.

Pomimo wielu niewątpliwych korzyści wynikających z budowy takiego połączenia jego powstanie nie doszło do skutku.

Jak widać z powyższego krótkiego zarysu sytuacji kolejnictwa na terenie powiatu sanockiego i okolicznych, trudności transportowe były bardzo duże. Nadal obszar ten był z tego powodu bardzo zaniedbany, co oczywiście musiało rzutować na rozwój całej gospodarki powiatu. Również drogi kołowe nie przedstawiały się najlepiej. Według mapy drogowej z roku 1935 na terenie powiatu nie powstały żadne nowe połączenia kołowe w omawianym okresie. Tak zwaną „osią powiatu” była droga nr 10 biegnąca z Chyrowa przez Lesko, Zagórz, Sanok, Rymanów, Krosno i Jasło. Większość dróg na terenie powiatu została zaliczona do „dróg bitych w dobrym stanie”. Należy jednak podkreślić, że sieć drogowa była bardzo słaba. Od granicy ze Słowacją biegł do Sanoka trakt przez Komańczę, Szczawne i Zagórz. Na granicy łączył się on z głównym szlakiem drogowym wiodącym przez Medzilaborce, Kosice i Užhorad. Ponadto Sanok miał połączenie kołowe z Brzozowem przez Grabownicę. Również posiadało je Bukowsko. Licząca 13 km szosa biegła do Szczawnego, natomiast ponad 14 km odcinek łączył Bukowsko z Sanokiem. Miejscowość posiadała ponadto bity trakt, utrzymany w dobrym stanie, biegnący do Rymanowa. Droga kołowa długości około 66 km łączący Sanok z Przemyślem przez Birczę<sup>104</sup>.

Należy jednak stwierdzić, że wszystkie te połączenia powstały w okresie autonomii galicyjskiej. Cała sieć drogowa powiatu nie zaspokajała jego podstawowych potrzeb w zakresie przewozu osób i towarów.

Omawiając infrastrukturę nie sposób nie wspomnieć o usługach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które były dostępne wyłącznie dla mieszkańców Sanoka. Mogli oni wysyłać między innymi listy zwykłe, wartościowe jak i przesyłki polecone, przekazy pocztowe i telegramy. Miasto miało również połączenie telefoniczne. Dokładnie przedstawia to tabela.

Statystyka pocztowa, telegraficzna i telefoniczna dla miasta Sanoka z roku 1931:

Liczba mieszkańców z dn. 9.XII.1931 r.	Listy zwykłe	Przesyłki polecone		Listy wartościowe i paczki		Przekazy pocztowe (liczba)	Telegramy		Rozmowy telefoniczne	
		nadane	nadeszłe	nadane	nadeszłe		nadane	nadeszłe	miejscowe	między - miastowe
14.262	1.516.164	103.726	71.099	15.288	20.867	26.823	6.182	6.318	191.646	34.476

<sup>104</sup> Mapa samochodowa i stanu dróg w Polsce na dzień 1 kwietnia 1935 roku, PTTK 1935.

Źródło: GUS, Statystyka Polski, Seria C, Zeszyt 10, Statystyka Pocztaowa, telegraficzna i telefoniczna 1933, Warszawa 1934, s.56.

Mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości znacznie więcej wysyłali przesyłek poleconych aniżeli ich otrzymywali. Różnica była dość znaczna – bo wynosiła aż 32.627 paczek. Natomiast zupełnie odwrotna była sytuacja z listami wartościowymi i paczkami. Więcej ich przychodziło aniżeli było w mieście nadawanych, przy czym różnica ta nie była aż tak duża, wynosiła bowiem 5.579. Ciekawie jeszcze przedstawia się statystyka dotycząca rozmów telefonicznych. Zdecydowanie więcej było rozmów miejscowych aniżeli międzymiastowych.

### **Organizacje wspierające rozwój przemysłu i rolnictwa**

Na terenie powiatu sanockiego w okresie międzywojennym nadal działały Kasy Stefczyka. Należy jednak stwierdzić, że rola ich nie była już tak dominująca jak przed wybuchem I wojny światowej. Złożyło się na taki stan rzeczy kilka przyczyn. Po pierwsze powstanie państwa polskiego, po tak długim okresie niewoli spowodowało połączenie ze sobą ziem, które przez ponad sto lat funkcjonowały w trzech różnych systemach administracyjnych. Stworzenie centralnego systemu zarządzania państwem wymagało czasu. Brak między innymi jednolitej waluty, spowodował duże zamieszanie monetarne. Po za tym kryzys gospodarczy lat trzydziestych przyczynił się do spadku zaufania ludzi do oszczędzania i całego systemu bankowego czy kasowego.

Na wsiach panował kryzys a chłopcy byli zadłużeni. Ich zdolności płatnicze były bardzo ograniczone. Z tego też powodu Kasy Stefczyka udzielały pożyczek tylko wówczas, kiedy zdobyły odpowiednie fundusze w bankach.

Na przykład w Uhercach (powiat leski) w roku 1939 Kasa Stefczyka liczyła 382 członków, z czego 33 zalegało z wpłatą zadeklarowanych udziałów<sup>105</sup>.

Krótkotrwałe pożyczki terminowe udzielały trzy instytucje: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny. Stopniowo malała też liczba samych Kas. Kredytowanie rolnictwa uległo znacznej poprawie dopiero w latach 1923 – 1928. Wówczas to Kasy prowadziły wyłącznie akcję pożyczkową. Nie zwiększały swoich funduszy a jedynie zadłużały się w Centralnej Kasie Spółdzielni Rolniczych. Akcja pożyczkowa nasiliła się w okresie kryzysu gospodarczego. Sytuacja Kas uległa poprawie dopiero pod koniec lat trzydziestych, tuż przed wybuchem wojny. Wpływ na ten stan rzeczy miało utrzymanie stabilnej złotówki

---

<sup>105</sup>T. Bieda, *Działalność pożyczkowa...*, s. 75.

oraz zorganizowana przez Państwo akcja oddłużania Kas.

Do Kas Stefczyka w okresie międzywojennym mogli należeć wyłącznie wyznawcy chrześcijaństwa, którzy nie byli członkami innych spółdzielni. Wstępujący do stowarzyszenia członek musiał podpisać deklarację, w której zobowiązywał się do uiszczenia opłaty wpisowej oraz co najmniej jednego udziału. Statut przewidywał cztery przypadki ustąpienia członka ze spółdzielni: dobrowolne wystąpienie, przesiedlenie się poza okręg działalności spółdzielni, wykluczenie i śmierć.

Natomiast wykluczenie z grona członków stowarzyszenia mogło nastąpić w siedmiu przypadkach: jeżeli utracił on prawo do rozporządzania własnym majątkiem, gdy przystąpił do innej spółdzielni, jeżeli był postawiony przed sądem o zwrot otrzymanej z kasy pożyczki lub procentów należnej od niej, gdy był karany za „zbrodnię lub przestępstwo z chciwości popełnione, jeżeli dopuścił się czynu niehonorowego, nie przestrzegając praw obowiązujących w stowarzyszeniu, gdy trudnił się lichwą”.

Każda Kasa Stefczyka posiadała organy zarządzające. Należały do nich: Zarząd, Rada nadzorcza, Walne Zebranie<sup>106</sup>.

Również w okresie międzywojennym na terenie Sanoka działalność prowadziła Komunalna Kasa Oszczędności Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Założona została przez gminę Sanok 18 grudnia 1903 roku. Natomiast 24 lutego doszło do zmiany nazwy tej instytucji i jej statusu. Powstała wówczas Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Sanoka.

Kolejna zmiana statusu miała miejsce dnia 13 kwietnia 1927 roku. Wówczas to ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczące działalności tego rodzaju instytucji. Jej podstawowym zadaniem było „ułatwienie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępnienie ludności taniego kredytu”<sup>107</sup>.

Status Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Sanoka został zmieniony po raz kolejny postanowieniem Związku Komunalnych Kas Oszczędnościowych we Lwowie dnia 29 lipca 1937 roku. Związek zatwierdził nowy status Kasy, który został uchwalony przez Radę Miejską 15 czerwca 1937 roku. Po tych zmianach formalnych Kasa swoją działalnością obejmowała teren gminy miasta Sanoka oraz tereny, gdzie działały oddziały lub zbiorcze Kasy. Mogła ona otwierać i prowadzić oddziały, zbiornice, kantory wymiany i zakłady zastawnicze (lombardy). Siedzibą Kasy pozostał Sanok. Kapitał zakładowy wynosił 50.000 zł<sup>108</sup>.

<sup>106</sup> AP w Sanoku, zesp. 6, sygn. 69, *Statut Kasy Stefczyka Spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością*, k. 1 - 2.

<sup>107</sup> *Statut Komunalnej Kasy Oszczędności Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka*, Sanok 1931, Biblioteka Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 27488, s.68.

<sup>108</sup> *Statut Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Sanoka w Sanoku uchwalony przez Radę Miejską miasta Sanoka w dniu 15 VI i 8 VII 1937 roku*, Lwów 1937, Biblioteka Muzeum Historycznego w Sanoku, sygn. 27485, s. 54.

Rusini mieli na terenie powiatu tak zwane kooperatywy, a w Sanoku bardzo dobrze prosperujący Bank „Beskid”. Nadal najwięcej kapitału znajdowało się w rękach Żydów. Oni to byli właścicielami licznych kantorów, które udzielały kredytu na bardzo wysoki procent<sup>109</sup>.

---

<sup>109</sup> E. Zając, *Sanockie banki i kasy oszczędnościowe* [w:] *Szkice z dziejów Sanoka*, Sanok 1998, s. 254.